

rio e as Secr...
ara o dia 18 de
re a educação
e a escola que
de crianças em
fora da escola
o que o quis
enas 18% das
a série chagam
do. Concluem
que inclararam
e a volta à es-

essora de edu...
mudança da es...
ção do povo. Da
ra que milio
se organiza e
nal sobre educa...
recesso assigra...
nsáveis à educa...
das as crianças

ubro
co de Assis

aos animais, a...
elas fazem de S...
a ser seguido p...
m rico em humi...
nciando a todos
de todos os ser...
u toda sua vida

je serlam capan...
para se dedicar

élia Baude
ranco do Sul-PR

s é mor

Estudos dos Pa...
rto de Londres,
o assassinado na
as autoridades
dável do padre
ntrado no dia 28
na árvore de um
imedidações da

es no geral dign...
a levou uma pa...
s seis facadas no
a revelou a pres...
ões do "Pope", e
o 21 de junho. As
mo interesse em
ram pressionar o
sisse que a morte
gativa do médico
Poplawski foi
fanáticos", diz o

autoridades pol...
do padre ortodoxo
Solidariedade

do Povo" - Car...
5).

Polonesa

nhora dos Polbr...
aulo-SP todos os
NAÇÕES, com le...
o. Para este ano, a
dia 12 de outubro
horas.
se fará presente
leñniki" (paga...
uma conceituada
ores da festa. O s...
a polonesa de S...
grupo, num ambie...
mizado e respo...
de cada um para
al e de suas neces...

or João Szankow...
Paulo-SP



KURYTYBA — 8 października (outubro) — 1985 — Nr 3.986 — (39/85)

Problem Dzieci Opuszczonych

W Dniu Dziecka obchodzonego w Brazylii 12 października, nie można nie zastanowić się nad sytuacją Dziecka w dzisiejszym świecie a zwłaszcza w Brazylii. I tu niestety trzeba zaogroza stwierdzić groźną i tragiczną sytuację. Spójrzmy na liczby.

Brazylia posiada około 65 do 70 milionów mieszkańców, ponad 18 lat — i z tych 36 milionów, czyli więcej niż połowa, w opuszczeniu. Wielki skandal wykorzystywany przez zagraniczne środki masowego przekazu, by zwrócić uwagę na niedogę w Brazylii. Gorzej: z tych 36 milionów dzieci opuszczonych, siedem milionów — znajduje się na ulicy w zupełnym opuszczeniu bez jakiegokolwiek najmniejszej pomocy. Jest jeszcze 400 tysięcy dzieci zamkniętych w zakładach i instytucjach bez odpowiedniej organizacji i 14 tysięcy — małych przestępców — zamkniętych w celach skąd często uciekają by kraść i zabijać.

Po raz pierwszy w historii Kraju, same władze oraz specjalni i wychowawcy doszli do stwierdzenia gorzkiej prawdy, że dotychczasowa polityka w tym sektorze była zupełnie błędna. Instytucje, które miały dać opiekę dzieciom i nastolatkom zupełnie zbankrutowały i nie służą nikomu. Wychowawcy zaczynają myśleć o zupełnej i radykalnej zmianie całej struktury. Zapropnowano by utworzyć strukturę municipalną w opiece dzieciom opuszczonym. Zupełna jednak zmiana będzie możliwa jedynie przy poparciu i uczestnictwie całego społeczeństwa.

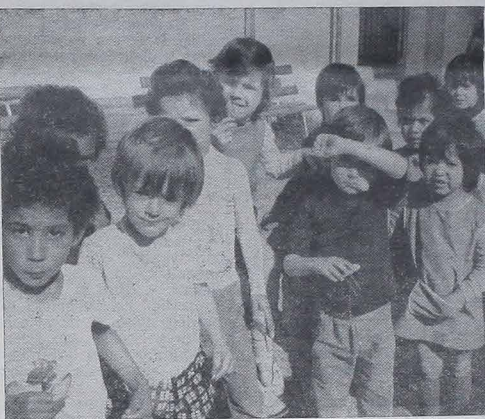
Sytuacja jest więc dramatyczna. A przecież Deklaracja Praw Dziecka jasno wyklada prawa jakie posiada każde dziecko. Warto je przytoczyć:

1 — Dziecko korzysta ze wszystkich praw wymienionych w niniejszej Deklaracji. Prawa te rozciągają się na wszystkie dzieci, bez żadnego wyjątku i bez żadnej różnicy albo dyskryminacji z powodu rasy, koloru, poci, języka, wyznania społecznego, majątku, urodzenia lub z jakiegokolwiek innego powodu, przy czym zasada tę stosuje się zarówno w stosunku do dziecka, jak i do jego rodziny.

2 — Dziecko korzysta ze szczególnej ochrony, a ustawodawstwo i inne środki stowrzą mu wszelkie możliwości i ułatwienia do zdrowego i moralnego rozwoju fizycznego, umysłowego, moralnego, duchowego i społecznego w warunkach wolności o godności.

3 — Z chwila przyścia na świat dziecko ma prawo do nazwiska i do obywatelstwa.

4 — Dziecko korzysta z dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych. Jest ono uprawnione do tego by zdrowo rosło i rozwijało się, w tym celu należy zapewnić szczególną ochronę zarówno przed rodzicami jak i matce, łącznie z odpowiednią opieką tak przed urodzeniem jak i po urodzeniu. Dziecko ma prawo do odpowiedniego wyżywienia i mieszkania, rozrywek i opieki lekarskiej.



5 — Dziecko upośledzone pod względem fizycznym, umysłowym lub społecznym należy traktować, wychowywać i otaczać szczególną opieką z uwzględnieniem jego stanu zdrowia i warunków życiowych.

6 — Do harmonijnego rozwoju swej osobowości dziecko potrzebuje miłości i zrozumienia...

7 — Dziecko ma prawo do nauki, nauka ta jest bezpłatna i przynajmniej w zakresie szkoły podstawowej...

8 — Dziecko powinno zawsze mieć pierwszeństwo do ochrony i pomocy.

9 — Dziecko należy chronić przed wszelkiego rodzaju zaniedbaniami i wyzyskiem. Nie powinno ono być przedmiotem handlu w żadnej formie...

10 — Dziecko należy chronić przed praktykami, jakie mogą prowadzić do rasowej, religijnej lub wszelkiej innej dyskryminacji... Należy wpać w nie przekonanie, że powinno poświęcić całą swą energię i swoje uzdolnienia dla dobra bliźnich".

Wobec powyższych faktów niech każdy poszuka sposobów pomocy, by z jednej strony zapobiedz powiększaniu się liczby bezdomnych dzieci usuwając przyczyny tego stanu, a z drugiej, we własnym zakresie, spiesząc z pomocą Dziecku, które bezgłośnie woła o miłość i opiekę.

WYDARZENIA W SKRÓCIE

◆ Sport — Ostatnio zaklasyfikowały się do Mistrzostw Świata Piłki Nożnej w Meksyku następujące kraje: Hiszpania, Niemcy Zachodnie i Bułgaria. Dołączyły się do krajów już zaklasyfikowanych: Brazylii, Argentyny, Urugwaju, Kanady, Polski i Węgrów oprócz Mejsyku, który bierze udział w mistrzostwach z racji gospodarza igrzysk oraz Włochów (jako ostatniego mistrza). Pozostało jeszcze 13 miejsc wolnych.

◆ Warszawa — Lech Wałęsa zakwalifikował ostatnie oświadczenie generała Jaruzelskiego jako "szantaż". Szef rządu polskiego powiedział: "jeżeli 75 do 85 procent ludności weźmie udział w wyborach to wtedy nastąpi nowa amnestia". Solidarność nie ufa zapewnieniom generała, dlatego stoi mocno na stanowisku bojkotu przyszłych wyborów do Sejmu. Jest zaaresztowanych, wg oficjalnych danych około 250 działaczy politycznych.

◆ Watykan — W przyszłych miesiącach dokonają się dwa ważne spotkania w Watykanie. Pierwsze: w dniach od 21 do 23 listopada — zebranie kardynałów w sprawie Papieżem przedyskutować problem wewnętrznej organizacji Kościoła. Drugie: od 25 listopada do 8 grudnia — Światowy Synod Biskupów, by przeanalizować ostatnie 20 lat, które upłynęły pod znakiem Soboru Watykańskiego II.

◆ Paryż — Wysoki urzędnik rządu amerykańskiego stwierdził w Paryżu, że Nikaragua "ćwiczy terroryzm w bazach wojskowych, by mogli dokonywać przewrotów w swych krajach". Rząd Nikaragui udziela ćwiczeń wojskowych: brazylijskiemu, argentyńskiemu, peruwiańskiemu, kolumbijskiemu, jak również baskom, wlochom i niemcom.

ORĘDZIE SARNEYA W ONZ

Prezydent Brazylii José Sarney wygłosił w dniu 23 września przemówienie inauguracyjne w sali obrad Narodów Zjednoczonych. Było wysłuchane przez audytorium z wielką uwagą a nawet kilkakrotnie gorąco oklaskiwane. Dotyczyło spraw i trudności gnębiących większość krajów, których reprezentanci byli obecni na sali, by wspólnie szukać dróg współpracy i wzajemnej pomocy.

Sarney powiedział, że "ONZ nie powinno być bronią możnych ale głosem słabych; odrzucamy pokój oparty na równowadze arsenałów atomowych; niezmiernie przestrzenie kosmiczne są horyzontem, który nie powinien być pogwałcony przez broń nuklearną; zadłużenie Ameryki Łacińskiej nie jest tylko problemem regionalnym; cały świat winien się zmobilizować w walce z głodem".

Tymi słowami dotknął największych bolączek dzisiejszego świata. Setki narodów ma trudności ekonomiczne

napotykać struktury organizacyjne, które udzielają przywilejów nielicznym na niekorzyść większości. Energia jądrowa odkryta przez inteligencję człowieka stała się niestety wielką groźbą nie tylko dla pewnej grupy ludzi, lecz dla całej ludzkości. Obecny wglądny pokój na świecie opiera się na równowadze arsenałów broni jądrowych zdolnych kilkakrotnie zniszczyć całą planetę ziemską wraz z życiem miliardów istnień ludzkich. ONZ powinien być głosem rozsądku i życia ostrzegającym całą ludzkość przed niebezpieczeństwem.

Długi jakie kraje niedorozwinięte zaciągnięty w krajach wysoko rozwiniętych, w dzisiejszej sytuacji politycznej gospodarce świata stają się problemem numer jeden. Zaciągnięte pożyczki by pomóc rozwojowi krajów trzeciej światu w zmienionej sytuacji ogólno-swiatowej stają się ogólno-swiatową niepopulką dla krajów niedorozwiniętych. Zagroża



wprost niezawisłości i harmonijnemu rozwojowi społecznemu i politycznemu tych krajów.

W partlach końcowych przemówienia, które trwało

55 minut, Sarney przypomniał o smutnej rzeczywistości głodu. Większa część ludzkości nie odzwia się odpowiednio, a to powoduje nie tylko wzrost chorób ale przede wszystkim uniemożliwia właściwy rozwój organizmu. Z naciskiem stwierdził: "nie będzie pokoju na świecie dopóki będzie istniał choćby tylko jeden człowiek głodny, dopóki będzie umierało jedno dziecko bez opieki, dopóki człowiek będzie umierał bez chleba". Pozywienie nie może być produktem spekulacji rynków międzynarodowych. Nauka i technika winny stać się instrumentem by wykorzystać głód z powierzchni ziemi. Ludzkość mając środki by podbić kosmos nie może być bezielna wobec tej plagi, która pozbawia rokrocznie miliony istnień.

Słowem, orędzie przypominało istotne sprawy przedstawicielom 159 krajów i było apelem by wspólnym wysiłkiem szukano pomocy i rozwiązań dla dobra wszystkich.

OPINIE I PROPOZYCJE:

Wielebny Księżę Redaktorze. Niezmiernie ucieszyła mnie wiadomość, że Książd całą duszą chce się poświęcić "Ludowi".

Druga nuta, jaką wyczułam w Apelu to jest zapal i wiara z jaką Ks. Redaktor pochodzi do swojej pracy.

Oczywiście największą odpowiedzialność i ciężar pracy spada na Redaktora. Nikt z nas nie jest wszechwiedzący

Sp. Ks. Redaktor Józef Zajac włożył niesłychanie dużo pracy, aby podnieść poziom pisma.

Praca redaktora jest odpowiedzialna i trudna, on na pewno Redakcji jak i całego personelu tygodnika "Lud".

Każde wydawnictwo wymaga poparcia finansowego o czym wiedzą dobrze czytelnicy.

Wydaje mi się, że Ks. Redaktor jest bardzo skromny w ocenie swojej osoby.

Slawa Stępniak

Barwny jak tęcza Łowicz

Fiat sunie gładko po asfalcie. Pochlaniam wzrokiem i upajam się egzotycznym dla gościa z drugiej półkuli widokiem.

PODSŁUCHANE...

UROCZYSTOŚĆ ŚW. WINCENTEGO

Obchodziliśmy ją w dniu 27 września. Mszy świętej koncelebrowanej w kaplicy domu centralnego w Kurytybie przewodniczył ks. Gerard Wałęga.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

KS. JAN PITON W KURYTYBIE

Od kilku tygodni przebywa w naszym gronie ks. Jan Piton. Celem pobytu jest praca archwalna nad cennymi źródłami polonijnej przeszłości w Brazylii.

W tej żmudnej pracy, życzymy powodzenia i spędzenia miłych chwil pod niebem Świętego Krzyża.

Redakcja.

Od Administracji

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone w wrześniu/85:

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes Mirosław Stępień (200.00), Rodzina Wołoski (50.00), Jan J. Ramisch (50.00), Francisco Kasprzak (5.00).

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Górą Nasi!

29-go czerwca 1985 roku otrzymał dyplom RAFAEL BAJERSKI z ukończenia Studiów Technicznych Rysunku Architektonicznego i Projektów Hydraulicznych w Centro Federal de Educação Tecnológica do Paraná.

Uwaga! Uwaga!

ROCZNA PRENUMERATA "LUDU" wynosi od 1-go października — Cr\$ 90.000.

Administracja.

Śp. Miguel Zukowski

Zmarł w Virmond (Parana) 30-go września 1985 roku, przesywży 81 lat. Był synem emigranta Alexandre Zukowski i Albiny Hell, którzy przybyli do Brazylii w 1897 r.

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika. Redator: Pe. Jorge Morkis. Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik.

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladisław Serzysko, CM; Pe. Wendelin Świerczek, CM; Pe. Bronisław Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen, Sr. Ignacy Jęśman; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Stawa Stępniak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Buzyczny; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz i Danuta Lasłowska.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD" Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba. Livro "B" N.º 126 de 8-12-1948.

ÚWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 846, Caixa P. 589 — Curitiba. Telefone: 222-1057 (PABX) — 80.000 Curitiba. — PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 18,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1985

Table with 2 columns: Location and Price. Includes Brazylii (Cr\$ 60.00), krajach północno i połudn.-amerykańskich (35.00), Europie, Azji i Oceanii (45.00).

Miasto

Tramwaje tak... Kształt, rozdzwon... pasażerów, z... tramwaj... kłótni tam koni... mocij pomiędzy c...

Każda linia... drugi... często nazyw... kładzie z drewnian... konduktor na kor... w wagonach kole... przycepką, tzw. ... szerokość wozu, ... rejsów, cyrkulują... braci mniej dosta...

Wszędzie był... ale były okolice... własnym środk... ewentualnie auto... po da Galícia, B... Rua XV, Caixa d... ci przebiegały od... szkoły gdzie spę... często o czarnej...

Nie mniejszy... nia z zabawami... północ i należał... mu. Zwykle zdej... na bosaka dralov... Samo centru... ma pozycjami p... już wyżej wymie... do Cerro Azul k... kowskiego, P. Fr... corką do Kuryty... Przy ul. S. Fran... klinikę i dom z... karczowi Meyerov... Na rogu ul. Ria... gim piętrze mie... Przy ul. 13 de M... się Polski Konsu... Miszke i Downa...

Następnie pojechał... kościoła pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciśc... Rocha w Brochowie. W... brali ślub rodzice Fryderyka Chopina i tam też od... no małego Fredzia. Jego... stra też w nim brała udział... ścianach kościoła istnieją... pie dokumentów świadcz... cych wymiennej ka...

(Z pamiętnika "Z Kurytyby do Lublina").

Tadeusz...

DR. LI... DR. ... SPRAWY CYW... Praca P...

Zalatória spr... i natura... Rua Emiliano Zacarias, Ed...

Formado no... SERVIÇOS T...

INDICA

H. MARGINOWSKA

Miasto mojego dzieciństwa

16) Tramwaje także stanowiły wielką atrakcję, tak samo hałaśliwa, rozdźwiękana na każdym skrzyżowaniu ulic, pedząc po szynach z rozdygotanym loskotem, z zegarem wybijającym głos pasażerów, z tą różnicą że w postępowej metropolii parafińskiej tramwaje jeździły napędem elektryczności a nie jakichś tam koni czy mułów. Stanowiły dogodny środek komunikacji pomiędzy centrum i odległymi krańcami miasta.

Każda linia tramwajowa miała dwa punkty dojazdu: jeden bliższy, drugi dalszy podlegający dopłacie. Malowane na szosie, często nazywane "perigo amarelo", tramwaje były zamknięte z drewnianymi ruchomymi ławkami których oparcie konduktor na końcu linii przesuwał i odwracał tak samo jak w wagonach kolejowych, a przejazd kosztował 200 rejsów. Przyczepka, tzw. "caradura", była otwarta o ławkach na całą szerokość wozu, a bilet (wybity na zegarze) kosztował 100 rejsów, cyrkulując na dalszych dystansach, przeznaczona dla braci mniej dostateknie, zwykle robotniczej.

Linia od stacji kolejowej ciągnęła się aż do Batelu, a potem aż do Seminarium Braci Marystów i tamże Internatu Paranaense. — Linia Pilarzinho od cmentarza miejskiego do pobliżu którego mieszkali, poza rodzinami już przedtem wymienionymi Grzybowski, on długoletni prezes Junaka, Wojnarowscy, Bienkowski — aż do Szpitala Wariatów (tak się dawniej mówiło) z przedłużeniem do Matadouro Modelo Rzeźni miejskiej gdzie pracował polski weterynarz p. Pepłowski. Od placu Tiradentes, ulica Riachuelo jechało się na Juveve (Alto Cabral) i dalej na Bacacheri do linii kolejowej do Rio Branco. Jeżeli ktoś chciał dojechać do stawu, do szkaru pp. Neimanów, czy posiadłości konsula Głuchowskiego musiał szukać innego sposobu lokomocji. Wreszcie linia Águia Verde z przedłużeniem na Portão (Portong).

Wszędzie były polskie domy i polskie przedsiębiorstwa, ale były okolice do których można było się dostać jedynie własnym środkiem lokomocji jak: nogi, wóz czy bryczka i ewentualnie auto, albo wynajętymi dorożkami i autami. Campo da Galícia, Bigorrihlo, Barigui, Campo da Cruz, Alto da Rua XV, Caixa da Águia. Z tych odległych krańców nasze dzieci przebiegali od trzech do pięciu kilometrów dziennie do szkoły gdzie spędzali czas od 8-jej rano do 3-jej po południu często o czarnej kawie z pajdą chleba posmarowaną smalcem.

Nie mniejszym wyczynem było chodzenie na przedstawienia z zabawkami tanecznymi które przeciągały się daleko poza północ i należało przebiec parę kilometrów piechotą do domu. Zwykle zdejmowano obuwie z przemęczonych nóg i tak na bosaka drałowalo się do domu.

Samo centrum miasta mogło się wykazać jeszcze wieloma pozycjami polskimi, tak np. Bohdan Mikoszewski, brat już więcej wymienionych Mikoszewskich prowadził przy Barão do Cerro Azul księgarnię z czasem okupioną przez Aniolowskiego, P. Franla po zamążpójściu za Romera, powróciła z córka do Kurytyby i przy tej samej ulicy założyła pensjonat. Przy ul. S. Francisco Dr Mirosław Szeligowski prowadził swą kliniczkę i dom zdrowia z czasem sprzedany niemieckiemu lekarzowi Meyerowi. To do dziś działający szpital S. Francisco. Na rogu ul. Riachuelo z Placem Generoso Marques, na druginym piętrze mieszkała rodzina Prof. Jana Chorośnickiego. Przy ul. 13 de Maio od czasów konsula Głuchowskiego, mieścił się Polski Konsulat w którym urzędowali kolejno konsulowie Miszke i Downarowicz.

(c. d. n.)

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

COCA-COLA ZMIENIA SMAK

Światu grożą poważne niepokoje, a być może nawet rewolucja. Niepokój najbardziej znany na kuli ziemskiej zmienia smak. Czy nastąpi bunt starych konsumentów, czy też nowy smak weźmie górę? Jak powiedział kiedyś Oskar Wilde. "Świat należy do niezadowolonych". Coca-cola to eliksir XX wieku. Dotarła na wszystkie szerokości geograficzne, pobliża wszystkie kraje, pokonała różne stroje i systemy polityczne. Wola do nas z afiszów i ekranów telewizyjnych. Zachęca kolorami, kształtem butelek i puszek.

Piją ją wszędzie na Zachodzie, w Moskwie i Pekinie. Dla jednego to symbol amerykańizmu dla innych — drapieżnego imperializmu Yankesów. Gdzie nie pomoże siła i dolar daje sobie radę Coca-cola. Zanim amerykańscy żołnierze przysięli do Europy by ją wywalczyć od Niemców, kontynent był już zawojowany przez Coca-cola. A wszystko zaczęło się tak niewinnie przed prawie stu laty. Aptekarz z Atlanty sprządził w miedzianej kadzi miksturę, która miała gasić pragnienie i odświeżać umysł. Zmieszał różne składniki: woda sodowa, sok owocowy, piwo, wino, dodał wyług z liści kokainy, wanilii i cyynamonu oraz tajemniczy proszek zwany Marchandaz 7X. Co w nim jest nikt nie wie. Dokładny przepis pozostał do dziś tajemnicą i trzymamy jest w skarbcu bankowym. Gdy w 1977 roku rząd Indii domagał się ujawnienia składników Coca-coli, firma zdecydowała wycofać się z rynku, by nie zdradzać ściśle strzeżonej tajemnicy.

Z biegiem czasu dokonano niewielkich zmian, na żądanie władz wycofano kokainę ale jej liść pozostawiono. Przed kilku laty wypuszczono na rynek nową odmianę napoju Coca-cola dietetyczną, bez cukru, o małej ilości kalorii, która odrazu zdobyła powodzenie wśród zwolenników odchudzania się. Koncern Coca-coli stał się ogromnym przedsiębiorstwem. Pokrywa ponad połowę zapotrzebowania na napoje chłodzące Ameryki.

Jej naczelny dyrektor, Goizueta, Kubańczyk z pochodzenia, uznał, iż nadeszedł czas by zmienić zawartość napoju, bo z jednej strony istnieły stały pęd wśród młodych za czymś nowym a z drugiej pojawili się groźni konkurenci, szczególnie firma Pepsi-cola. Zaczęły się próby z nowymi mieszankami. Dodano więcej soków owocowych, a mniej alkoholu i piwa. Podano je próbie smaku około 200 tysięcy ludzi. 55 procent pijących uznało iż nowa jest znacznie smaczniejsza, bardziej lekka i słodka niż dawna Coca-cola.

Dyrekcja postanowiła wypuścić ją na rynek. Ma nadzieję nie tylko pobić na łeb i szyję konkurentów ale jeszcze bardziej powiększyć dochody. A i tak są one niemale.

Nowa Coca-cola pojawiła się już w sprzedaży w maju, w nowym opakowaniu.

Krytycy Amerykanów i ich trybu życia twierdzą iż Coca-cola stała się przywką dla całej tzw. popkultury. Ich zdaniem nowoczesna muzyka-halasy, konwulsyjne tańce oraz dzwiałowostroje zrodziły się właśnie pod działaniem sztucznych podnień wywołanych piłem tego narkotyzowanego napoju.

Na razie nie wiadomo jakie skutki wywoła ta zmienienna mikstura.

Wacław Netter

TEORIA PROF. G. BISCHOFFA

Amazonka, druga co do długości rzeka świata, wpada do Oceanu Atlantyckiego, jednakże — jak zapewnia prof. Gerard Bischoff z Instytutu Geografii Uniwersytetu w Kolonii — przed stu milionami lat płynęła w przeciwną stronę i wpadała do dzisiejszego Pacyfiku. Teorię tę pozwoliły niemieckiemu profesorowi wysnuć przeprowadzone przez niego badania, w wyniku których stwierdził on obecność mułów i osadów pochodzenia amazońskiego po zachodniej stronie pasma Andów oraz pokładów soli po stronie wschodniej. Naukowcy tłumaczy ten fakt następująco: początkowo Afryka i Ameryka stały nowymi jeden kontynent — przecinająca go potężna rzeka (dzisiejsza Amazonka) płynęła ze wschodu na zachód, zasilała wodę otaczającego go oceanu. Dopiero przed 30 milionami lat, wraz z wypiętrzeniem się Andów i rozdzieleniem połaci czołonych dotychczas kontynentów, rzeka zmieniła kierunek i popłynęła z zachodu na wschód, wpadając do oceanu, jaki powstał pomiędzy "rozsuniętymi" kontynentami.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

CIKAWOSTKI

— Ignacy Paderewski będąc kiedyś w USA przebywał w małym miasteczku koło Nowego Jorku. Pewnego razu podczas spaceru usłyszał okropne rzepoleanie na forteplanie, które było słychać przez otwarte okno jakiegoś domu. Poznał, że ktoś "gra" jego menueta. Bez namysłu wszedł do domu i zobaczył grupę dziewcząt otaczającą grubą jeźmiącą bebnicą na swoim "bechsteinie".

— Boże, jak pani okropnie gra! — zawołał. — Jestem Paderewski. Pokażę pani jak to należy czynić. Odsunął "nauczycielkę muzyki", siadł przy forteplanie i wspaniale zagrał swoje menueta, następnie wyszedł.

Nazajutrz, mijając ten sam dom, mistrz ujrzał w wejściowych drzwiach afisz z napisem: Miss Gwendolen Priski, uczennica Paderewskiego, udziela lekcji gry na forteplanie.

— W USA powstał projekt zbudowania gigantycznego radioteleskopu. Będzie on składał się z kompleksu urządzeń antenowych, rozmieszczonych między Europą a Hawajami oraz od Alaski do Basenu Karaibskiego.

Koszt budowy radioteleskopu szacuje się na przeszło 50 mln. Naukowcy przypuszczają, że za pomocą tego radioteleskopu będzie można uzyskać cenne informacje o kształcie Ziemi oraz badać gwiazdy w procesie ich powstawania.

— W Japonii brakuje źródeł energii, ale za to wody morskiej jest pod dostatkiem. Naukowcy z uniwersytetu w Kobe postanowili skonstruować silnik dla statków oceanicznych, który będzie zasilany wodą. Statek z takim silnikiem nie będzie posiadał ani walu szrubowego, ani śruby. Zastąpi ją tunel w korpusie statku, przez który przepuszczają się będzie wody. Za pomocą elektromagnesu w wodzie wytwarzane będzie pole magnetyczne, odpychające ją w kierunku rufy. W ten sposób powstanie podobno siła napędowa. Według obliczeń konstruktorów, statek o wyporności 10 tys. ton mógłby rozwijać prędkość do 10 węzłów, tzn. odległość od Japonii do Ameryki pokona w ciągu trzech dni.

Z Malezji eksportowano co roku około 5 tysięcy map. Sprowadziły je stamtąd instytut naukowy, którym potrzebne były jako materiał doświadczenia. Ostatnio wiadomości Malezji zdecydowały się zawiesić ten eksport, motywując decyzję względami humanitarnymi, jako że mapy używane były do eksperymentów z promieniowaniem jądrowym, do testów chemicznych itp.

— Najdroższa sukna na świecie została wystawiona na sprzedaż w Japonii. To cudo; wykonane z jedwabiu i pokryte blaszkami z platyny kosztuje — bagatelka! — 15 tys. dolarów. Suknia-majątek jest dokładną repliką stroju noszonego na dworze japońskim z okresu heian (794-1192).

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

RAFAEL BAJERSKI

Formado no Centro Federal de Educação Tecnológica do Paraná.
SERVIÇOS TÉCNICOS DE DESENHO ARQUITETÓNICO E PROJETOS HIDRÁULICOS.
Fone: 252-7255
Orçamento sem compromisso.

amietnika "Z Kurtyby")

Tadeusz

sty, czeki, Ordem żywać na: GRAFIA 846, Caixa P. 988 - Curitiba - PR - Brasil

00 i od 13.00 do 18.00

ROK 1985

Cz 30.00
35 dotacji
45 dotacji
Cz 1.00

MIGAWKI Z POLSKI (3)

OPINIE I PROPOZYCJE:

Wielebny Księżę Redaktorze. Niezmiernie ucieszyła mnie wiadomość, że Książd całą duszą chce się poświęcić "Ludowi".

Druga nuta, jaką wyczułam w Apelu to jest zapal i wiara z jaką Ks. Redaktor podchodzi do swojej pracy.

Cozywiście największą odpowiedzialność i ciężar pracy spada na Redaktora. Nikt z nas nie jest wszechwiedzący

Sp. Ks. Redaktor Józef Zajac włożył niesłychanie dużo pracy, aby podnieść poziom pisma.

Praca redaktora jest odpowiedzialna i trudna, on nadaje charakter pisma, dobiera odpowiednie artykuły,

Każde wydawnictwo wymaga poparcia finansowego o czym wiedzą dobrze czytelnicy.

Slawa Stępniak

Barwny jak tęcza Łowicz

Fiat sunie gładko po asfalcie. Pochlaniam wzrokiem i upajam się egzotykiem dla gościa z drugiej półkuli widokiem.

Z Łowiczem, dokąd nas wiezie takśwówka uzgodniona przez Agencję Interpress, kojarzą się barwne stroje ludowe, znane na całym świecie,

we, znane na całym świecie, pokazywane też w Brazylii przez nasz zespół amator-skie.

PODSŁUCHANE...

UROCZYSTOŚĆ ŚW. WINCENTEGO

Obchodziliśmy ją w dniu 27 września. Mszy świętej koncelebrowanej w kaplicy domu centralnego w Kurytybie przewodniczył ks. Gerard Wałęga, Wizytator prowincji kurytybskiej.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

KS. JAN PITON W KURYTYBIE

Od kilku tygodni przebywa w naszym gronie ks. Jan Piton. Celem pobytu jest praca archwalna nad cennymi źródłami polonijnej przeszłości w Brazylii.

W tej żmudnej pracy, życzymy powodzenia i spędzenia miłych chwil pod niebem Świętego Krzyża.

Redakcja.

Od Administracji

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU" wpłacone we wrześniu/85:

Table with 2 columns: Name and Amount. Includes Mirosław Stepien (200.00), Rodzina Wołoski (50.00), Jan J. Ramisch (50.00), Francisco Kasprzak (5.00).

Szczodrym Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Górną Nasi!

29-go czerwca 1985 roku otrzymał dyplom RAFAEL BAJERSKI z ukończenia Studiów Technicznych Rysunku Architektonicznego i Projektów Hydraulicznych w Centro Federal de Educação Tecnológica do Paraná.

Uwaga! Uwaga!

ROCZNA PRENUMERATA "LUDU" wynosi od 1-go października — Cr\$ 90.000.

Administracja.

Śp. Miguel Zukowski

Zmarł w Virmond (Parana) 30-go września 1985 roku, przesywży 81 lat. Był synem emigrantów Alexandre Zukowski i Albin Hell, którzy przybyli do Brazylii w 1897 r.

Niech odpoczywa w pokoju!

Diretor Geral: Pe. Lourenço Mika. Redator: Pe. Jorge Morkis. Administração: Pe. Geraldo Valenga, Pe. João Ukachenski e Pe. Geraldo Setlik.



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

EXPEDIENTE: "LUD" Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba. Livro "B" N.º 126 de 8-12-1946.

ÚWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral 848, Caixa P. 568-1, Curitiba - Paraná.

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 11.00 i od 13.00 do 18.00

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1985

Table with 2 columns: Location and Price. Includes Brazylii (Cr\$ 60.00), W krajach północno i połudn.-amerykańskich (45.00), W Europie, Azji i Oceanii (Cr\$ 110.00).

INDICA

DR. LI DR. SPRAWY CYW. Praca P.

Zalatória spraw i natury Rua Emiliano Zacarias, Ed

Formado no SERVIÇOS T

H. MARGINOWSKA

Miasto mojego dzieciństwa

16) Tramwaje także stanowiły wielką atrakcję, tak samo hałaśliwa, rozdźwiękana na każdym skrzyżowaniu ulic, pędząc po szynach z rozdygotanym loskotem, z zegarem wybijającym głos pasażerów, z tą różnicą że w postępowej metropolii paskiej tramwaje jeździły napędem elektryczności a nie jakichś tam koni czy mułów. Stanowiły dogodny środek komunikacji pomiędzy centrum i odległymi krańcami miasta.

Każda linia tramwajowa miała dwa punkty dojazdu: jeden bliższy, drugi dalszy podlegający dopłacie. Malowane na szaro, często nazywane "perigo amarelo", tramwaje były zamknięte z drewnianymi ruchomymi ławkami których oparcie konduktora na końcu linii przesuwał i odwracał tak samo jak w wagonach kolejowych, a przejazd kosztował 200 rejsów. Przyczepka, tzw. "caradura", była otwarta o ławkach na całą szerokość wozu, a bilet (wybity na zegarze) kosztował 100 rejsów, cyrkulując na dalszych dystansach, przeznaczona dla braci mniej dostateknie, zwykle robotniczej.

Linia od stacji kolejowej ciągnęła się aż do Batelu, a potem aż do Seminarium Braci Marystów i tamże Internatu Paranaense. — Linia Pilarzinho od cmentarza miejskiego do pobliżu którego mieszkali, poza rodzinami już przedtem wymienionymi Grzybowski, on długoletni prezes Junaka, Wojnarowscy, Bienkowski — aż do Szpitala Warlatów (tak się dawniej mówiło) z przedłużeniem do Matadouro Modelo Rzeźni miejskiej gdzie pracował polski weterynarz p. Pęplowski. Od placu Tiradentes, ulica Riachuelo jechało się na Juveve (Alto Cabral) i dalej na Bacacheri do linii kolejowej do Rio Branco. Jeżeli ktoś chciał dojechać do stawu, do szkaru pp. Neimanów, czy posiadłości konsula Głuchowskiego musiał szukać innego sposobu lokomocji. Wreszcie linia Águia Verde z przedłużeniem na Portão (Portong).

Wszędzie były polskie domy i polskie przedsiębiorstwa, ale były okolice do których można było się dostać jedynie własnym środkiem lokomocji jak: nogi, wóz czy bryczka i Campono da Galícia, Bigorrihlo, Barigui, Campo da Cruz, Alto da Rua XV, Caixa da Águia. Z tych odległych krańców nasze dzieci przebiegały od trzech do pięciu kilometrów dziennie do szkoły gdzie spędzały czas od 8-jej rano do 3-jej po południu często o czarnej kawie z pajdą chleba posmarowaną smalcem.

Nie mniejszym wyczynem było chodzenie na przedstawienia z zabawami tanecznymi które przeciągały się daleko poza północ i należało przebiec parę kilometrów piechotą do domu. Zwykle zdejmowano obuwie z przemęczonych nóg i tak na bosaka drałowano się do domu.

Samo centrum miasta mogło się wykazać jeszcze wieloma pozycjami polskimi, tak np. Bohdan Mikoszewski, brat już wyżej wymienionych Mikoszewskich prowadził przy Barão do Cerro Azul księgarnię z czasem okupioną przez Aniolowskiego, P. Franla po zamążpójściu za Romera, powróciła z córka do Kurytyby i przy tej samej ulicy założyła pensjonat. Przy ul. S. Francisco Dr Mirosław Szeligowski prowadził swą klinknię i dom zdrowia z czasem sprzedany niemieckiemu lekarzowi Meyerowi. To do dziś działający szpital S. Francisco. Na rogu ul. Riachuelo z Placem Generoso Marques, na druginym piętrze mieszkała rodzina Prof. Jana Chorośnickiego. Przy ul. 13 de Maio od czasów konsula Głuchowskiego, mieścił się Polski Konsulat w którym urzędowali kolejno konsulowie Miszke i Downarowicz. (c. d. n.)

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

COCA-COLA ZMIENIA SMAK

Światu grożą poważne niepokoje, a być może nawet rewolucja. Niepokój najbardziej znany na kuli ziemskiej zmienia smak. Czy nastąpi bunt starych konsumentów, czy też nowy smak weźmie górę? Jak powiedział kiedyś Oskar Wilde. "Świat należy do niezadowolonych". Coca-cola to eliksir XX wieku. Dotarła na wszystkie szerokości geograficzne, podbiła wszystkie kraje, pokonała różne stroje i systemy polityczne. Wola do nas z afiszów i ekranów telewizyjnych. Zachęca kolorami, kształtem butelek i puszek.

Piją ją wszędzie na Zachodzie, w Moskwie i Pekinie. Dla jednego to symbol amerykańizmu dla innych — drapieżnego imperializmu Yankesów. Gdzie nie pomoże siła i dolar daje sobie radę Coca-cola. Zanim amerykańscy żołnierze przysięli do Europy by ją wywalczyć od Niemców, kontynent był już zawojowany przez Coca-cola. A wszystko zaczęło się tak niewinnie przed prawie stu laty. Aptekarz z Atlanty sprządził w miedzianej kadzi miksturę, która miała gasić pragnienie i odświeżać umysł. Zmieszał różne składniki: woda sodowa, soki owocowe, piwo, wino, dodał wyciąg z liści kokałny, wanilię i cynanon oraz tajemniczy proszek zwany Marchandise 7X. Co w nim jest nikt nie wie. Dokładny przepis pozostał do dziś tajemnicą i trzymamy jest w skarbcu bankowym. Gdy w 1977 roku rząd Indii domagał się ujawnienia składników Coca-cola, firma zdecydowała wycofać się z rynku, by nie zdradzać ściśle strzeżonej tajemnicy.

Z biegiem czasu dokonano niewielkich zmian, na żądanie władz wycofano kokałnę ale jej liść pozostawiono. Przed kilku laty wypuszczono na rynek nową odmianę napoju Coca-cola dietetyczną, bez cukru, o małej ilości kalorii, która od razu zdobyła powodzenie wśród zwolenników odchudzania się. Konkern Coca-cola stał się ogromnym przedsiębiorstwem. Pokrywa ponad połowę zapotrzebowania na napoje chłodzące Ameryki.

Jej naczelny dyrektor, Goizueta, Kubańczyk z pochodzenia, uznał, iż nadeszedł czas by zmienić zawartość napoju, bo z jednej strony istnieły stały pęd wśród młodych za czymś nowym a z drugiej pojawili się groźni konkurenci, szczególnie firma Pepsi-cola. Zaczęły się próby z nowymi mieszankami. Dodano więcej soków owocowych, a mniej alkoholu i piwa. Podano je próbie smaku około 200 tysięcy ludzi. 55 procent pijących uznało iż nowa jest znacznie smaczniejsza, bardziej lekka i słodka niż dawna Coca-cola.

Dyrekcja postanowiła wypuścić ją na rynek. Ma nadzieję nie tylko pobić na łeb i szyję konkurentów ale jeszcze bardziej powiększyć dochody. A i tak są one niemale.

Nowa Coca-cola pojawiła się już w sprzedaży w maju, w nowym opakowaniu.

Krytycy Amerykanów i ich trybu życia twierdzą iż Coca-cola stała się używką dla całej tzw. popkultury. Ich zdaniem nowoczesna muzyka-hałas, konwulsyjne tańce oraz dzwiałowe stroje zrodziły się właśnie pod działaniem sztucznych podnie wywołanych pićm tego narkotyzowanego napoju.

Na razie nie wiadomo jakie skutki wywoła ta zmieniająca mikstura.

Wacław Netter

TEORIA PROF. G. BISCHOFFA

Amazonka, druga co do długości rzeka świata, wpada do Oceanu Atlantyckiego, jednakże — jak zapewnia prof. Gerard Bischoff z Instytutu Geografii Uniwersytetu w Kolonii — przed stu milionami lat płynęła w przeciwną stronę i wpadała do dzisiejszego Pacyfiku. Teorię tę pozwoliły niemieckiemu profesorowi wysnuć przeprowadzone przez niego badania, w wyniku których stwierdził on obecność mułów i osadów pochodzenia amazońskiego po zachodniej stronie pasma Andów oraz pokładów soli po stronie wschodniej. Naukowcy tłumaczą ten fakt następująco: początkowo Afryka i Ameryka stały się jeden kontynent — przecinająca go potężna rzeka (dzisiejsza Amazonka) płynęła ze wschodu na zachód, zasilała wódz otaczającego go oceanu. Dopiero przed 30 milionami lat, wraz z wypiętrzeniem się Andów i rozdzieleniem połaci, czonych dotychczas kontynentów, rzeka zmieniła kierunek i cypnęła z zachodu na wschód, wpadając do oceanu, jaki powstał pomiędzy "rozsuniętymi" kontynentami.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

CIEKAWOSTKI

— Ignacy Paderewski będąc kiedyś w USA przebywał w małym miasteczku koło Nowego Jorku. Pewnego razu podczas spaceru usłyszał okropne zrzepolenie na forteplanie, które było słychać przez otwarte okno jakiegoś domu. Poznał, że ktoś "gra" jego menueta. Bez namysłu wszedł do domu i zobaczył grupę dziewcząt otaczającą grubą jejmoką bebnicą na swoim "bechsteinie".

— Boże, jak pani okropnie gra! — zawołał. — Jestem Paderewski. Pokażę pani jak to należy czynić. Odsunął "nauczycielkę muzyki", siadł przy forteplanie i wspaniale zagrał swoje menueta, następnie wyszedł.

Nazajutrz, mijając ten sam dom, mistrz ujrzał w wejściowych drzwiach afisz z napisem: Miss Gwendolen Priski, uczennica Paderewskiego, udziela lekcji gry na forteplanie.

— W USA powstał projekt zbudowania gigantycznego radioteleskopu. Będzie on składał się z kompleksu urządzeń antenowych, rozmieszczonych między Europą a Hawajami oraz od Alaski do Basenu Karaibskiego.

Koszt budowy radioteleskopu szacuje się na przeszło \$50 mln. Naukowcy przypuszczają, że za pomocą tego radioteleskopu będzie można uzyskać cenne informacje o kształcie Ziemi oraz badać gwiazdy w procesie ich powstawania.

— W Japonii brakuje źródeł energii, ale za to wody morskiej jest pod dostatkiem. Naukowcy z uniwersytetu w Kobe postanowili skonstruować silnik dla statków oceanicznych, który będzie zasłany wodą. Statek z takim silnikiem nie będzie posiadał ani wału śrubowego, ani śruby. Zastąpi ją tunel w korpusie statku, przez który przepuszczają się będzie wody. Za pomocą elektromagnesu w wodzie wytwarzane będzie pole magnetyczne, odpychające ją w kierunku rufy. W ten sposób powstanie podobno siła napędowa. Według obliczeń konstruktorów, statek o wyporności 10 tys. ton mógłby rozwijać prędkość do 10 węzłów, tzn. odległość od Japonii do Ameryki pokona w ciągu trzech dni.

— Z Malezji eksportowano co roku około 5 tysięcy map. Sprowadzały je stamtąd instytuty naukowe, którym potrzebne były jako materiał doświadczenia. Ostatnio władze malezyjskie zdecydowały się zawiesić ten eksport, motywując decyzję względami humanitarnymi, jako że mapy używane były do eksperymentów z promieniowaniem jądrowym, do testów chemicznych itp.

— Najdroższa sukna na świecie została wystawiona na sprzedaż w Japonii. To cudo; wykonane z jedwabiu i pokryte blaszkami z platyny kosztuje — bagatelka! — 15 tys. dolarów. Suknia-majątek jest dokładną repliką stroju noszonego na dworze japońskim z okresu heian (794-1192).

INDICADOR PROFISSIONAL

Adwokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praca Pras. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

RAFAEL BAJERSKI

Formado no Centro Federal de Educação Tecnológica do Paraná.
SERVIÇOS TÉCNICOS DE DESENHO ARQUITETÓNICO E PROJETOS HIDRÁULICOS.
Fone: 252-7255
Orçamento sem compromisso.

amietnika "Z Kurtyby (bilna").
Tadeusz K...

sty, czeiki, Ordem...
zwywać na: GRAFIA...
846, Caixa P. 980...
ritiba - PR — Bras...

00 i od 13.00 do 14.00

ROK 1985

Cz. 30...
niskich...
45...
Cz. 130...

DWUDZIESTA OSMĄ NIEDZIELĄ ZWYKŁĄ
EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA — 10, 17-30

+ A kiedy już wyruszał w drogę, przybiegłszy ktoś upadł przed Nim na kolana i powiedział: Nauczycielu dobry, co mam czynić, żeby osiągnąć życie wieczne? A Jezus odpowiedział mu: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg. Czy znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie król, nie dawaj fałszywego świadectwa, nie oszukaj, czcisz swego ojca i matkę? A on odpowiadając rzekł: Nauczycielu, wszystko to wypełniałem od młodości. Wtedy Jezus, wejrząwszy nań z miłością, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brakuje: Idź, sprzedaj, co masz, i rozzdaj (pieniądze) ubogim, a wtedy będziesz miał skarb w niebie. Potem weź krzyż i chodź za Mną! Lecz on szeptem usłyszawszy te słowa i odszedł zasmucony. Posiadał bowiem liczne dobra. A Jezus, rozejrzawszy się dookoła, powiedział do swoich uczniów: Jakże trudno będzie bogaczom wejść do królestwa Bożego! A gdy uczniowie dziwili się Jego słowom, wtedy Jezus odpowiadając rzekł do nich po raz drugi: Dzieci, jakże trudno jest wejść do królestwa Bożego tym, którzy całą nadzieję złożyli w pieniądzech. Łatwiej jest wielbłądowi przetrząsnąć się przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do królestwa Bożego. Wtedy oni dziwili się jeszcze bardziej i mówili jeden do drugiego: Któż wobec tego będzie zbawiony? A Jezus spojrzawszy na nich powiedział: U ludzi jest to rzeczywiście niemożliwe, ale nie u Boga. Wszystko jest bowiem możliwe u Boga. Wówczas zaczął do Niego mówić Piotr: Oto my zostawiliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą. A Jezus odpowiadając rzekł: Nie masz nikogo, kto by opuściłszy dla Mnie i dla Ewangelii dom albo braci i siostry, albo matkę, albo ojca, albo dzieci, albo pole nie otrzymał stokroć raz tyle w tym życiu domów, braci, siostr, i matek, i dzieci, i pola — wśród przesładowań — a życia wiecznego w przyszłości.

+ Jako temat niedzielných rozważań październikowych, wybraliśmy: Maryja w planie Bożym, życiu Kościoła i naszym. (Sob. Wat. II Lumen Gentium r. VIII).

Wiemy z ewangelii, że Jan Chrzciciel nauczał nad brzegami Jordanu (Łk. 3,3) i ludzie przychodzili do Niego, a nawet sam Pan Jezus. (Mt. 3,13).

Wiemy z Ewangelii, że Pan Jezus obchodził wsie i miasteczka nauczając i uzdrawiając. (Mt. 4,23).

Wiemy z Ewangelii, iż Maryja, przebiegła wielkie przestrzenie, za namówieniem Bożym, i tak udała się do swej krewnej w góry Hebronu (Łk. 1,39). I tak przebyła już przedtem, duża odległość z Nazaretu do Betleem. (Łk. 2,4). I tak wiemy z Ewangelii, iż uciekała z Dzieciątkiem Jezus w towarzystwie św. Józefa, do Egiptu (Mt. 2,4), by po powrocie zamieszkać znowu w Nazarecie. (Mt. 2,23).

Pewnie nie raz, podążała za Chrystusem głoszącym Dobrą Nowinę. (Łk. 8,19). Wiemy, iż z Chrystusem dźwigającą brzoź krzyż, poszła, aż na Kalwarię. (Jan 19,25). I po co to wszystko, dla naszego zbawienia. Od chwili Zwastowania aż do chwili Zesłania Ducha Świętego, jedna myśl, jedno uczucie, niby nie złota, przewija się przez życie Matki Bożej. Przewodził wszystkich do Jezusa. Misję tę potwierdził Chrystus na Kalwarii, kiedy to okupiona ludzkość, za nasze grzechy, który umarł na krzyżu, oddał nas w ręce Maryi. (Jan 19,27).

Stąd i dziś, jak dawniej wybiega Matka Boża, na przeciwną konającą: Maryl wzywaj, choć kalwin. (H. S. Potop t. II).

I dziś w maryjnym Sanktuarium dokonują się nawrócenia: Tu się odmiąta serca i naprawia dusze. (H. S. Potop t. II). I dziś, nawracają się omanieni heretycy, dzięki Matce Bożej, jak często czytamy w Rycerzu Niepokalanej. I my uciekamy się do Jezusa przez Maryję, a tak ziszczą się na nas słowa Pisma Świętego: Kto mnie znajdzie, znajdzie życie wieczne. (Ks. Mądr. 24,27).

Pierwsze Czytanie: Ks. Mądr. 7,7-11.
Drugie Czytanie: Zyd. 4,12-13.

Ks. W. S.

**MŁODZIENCZE — MOŻE I CIEBIE ZAPRASZA
CHRYSTUS PAN DO PRACY W SWOJEGJ WINNICY!**

Wspólnota Ksleży Chrystusowców (Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej) prowadzi pracę apostołską wśród polskich emigrantów, mieszkających w krajach Europy, Afryki, Ameryki, Australii i Azji. Na terenie Ameryki Południowej Księża Towarzystwa pracują w Brazylii, Argentynie i Urugwaju.

Warunki przyjęcia:

- Umilowanie sprawy Bożej i polskiej. Chęć pracy w duchu Towarzystwa.
- Pochodzenie polskie.
- Ukończone studia średnie (segundo grau).

Studia wyższe kandydat będzie odbywał w Wyższym Seminarium Towarzystwa Chrystusowego w Poznaniu (Polska).

Blizszych informacji udziela:

SOCIEDADE DE CRISTO
Rua Herminio Cardoso, 119
Cx. Postal, 4033 — Bacacari
80.000 — Curitiba-PR
Fone: (041) 256-2031

KOŚCIOŁ DZISIAJ

**ENCYKLIKA SLAVORUM APOSTOLI
OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II**

7) Apostołowie i nauczyciele Słowian wyruszyli na Morawy wyposażeni w całe bogactwo tradycji i religijno doświadczenia znanionujące chrześcijaństwo wschodnie, co też znalazło odbicie w nauczaniu teologicznym i sprawowaniu świętej liturgii.

Mimo że we wszystkich Kościołach w obrębie Cesarstwa bizantyjskiego sprawowano już od dawna święte obrzędy w języku greckim, to jednak wysokiej kulturze konstantynopolańskiej, a zwłaszcza Konstantynowi Filozofowi — dzieki studiom, a także częstym kontaktom z chrześcijanami owych Kościołów zarówno w stolicy, jak w czasie jego podróży — dobrze były znane tradycje właściwe wielu Kościołom lokalnym Wschodu jak gruzińska czy syryjska — które w służbie Bożej używały własnego języka.

Obydwaj Bracia, świadomi starożytności i prawowitości tych świętych tradycji, nie obawiali się więc wprowadzenia tych słowiańskiego do liturgii, czyniąc ten skuteczne narzędzie przybliżenia prawd Bożych ludom mówiącym tym językiem. Czynili to świadomie, kierując się miłością do sprawiedliwości z widomą gorliwością apostołską wobec rozwijających się ludów, bez poczucia wyższości czy chęci panowania.

Chrześcijaństwo zachodnie po okresie wędrówek ludów stopiło przybyłe grupy etniczne z miejscową ludnością łacińską, rozciągając na wszystkich w celu ujednolicenia język, liturgię i kulturę łacińską, przekazywane przez Kościół Rzymu. Taką jednolitość budziła w społeczeństwach stosunkowo młodych, i w pełnym rozwoju, poczucie siły i zwartości, co przyczyniało się do umocnienia ich jedności i pozycji w Europie. Można zrozumieć, że w tej sytuacji każda odrębność była niekiedy odczuwana jako zagrożenie owej jedności i w ten sposób mogła być pokusa usuwania jej przy pomocy różnych form przymusu.

13. W tym kontekście wyjątkowy i godny podziwu jest fakt, że święci Bracia, działając w tak złożonych i niepewnych warunkach, nie usiłowali narzucić ludom, którym głosili Ewangelię, ani niewątpliwie wyższości języka greckiego i kultury bizantyjskiej, ani zwyczajów czy sposobu postępowania społeczeństwa bardziej rozwiniętego, w którym wzrosli, i które się rzeczy musiały być im bliższe i drogie. Kierowani ideałem zjednoczenia w Chrystusie nowych wierzących dali językowi słowiańskiemu bogate, piękne teksty liturgii bizantyjskiej oraz dostosowali do umysłowości i obyczajów nowych ludów subtelne i złożone przepisy prawa grecko-rzymskiego. Wypełniając ten program jedności i pokoju, zawsze szanowali zobowiązania swego posiadnictwa, licząc się z tradycyjnymi uprawnieniami oraz prawami kościelnymi ustalonymi przez kanony soborowe i chociaż przynależeli do Cesarstwa Wschodniego, a jako wierni podlegali Patriarchatowi Konstantynopola, to jednak nie wahali się zdawać sprawę Papieżowi ze swojej misyjarskiej działalności oraz przedkładać jego osądowi i aprobacie wyznaczanej i głoszonej przez nich nauki, a także ksiąg liturgicznych w języku słowiańskim i metod, jakie stosowali w ewangelizacji tych ludów.

Podejmując swą misję z polecenia Konstantynopola, szukali w pewnym sensie jej potwierdzenia, zwracając się do Stolicy Apostolskiej w Rzymie, jako do widzialnego ośrodka jedności Kościoła. Budowali w ten sposób Kościół w poczuciu jego uniwersalności jako jeden, święty, powszechny i apostołski. Wynika to w sposób bardzo przejrzysty i bezpośredni z całego ich postępowania. Można powiedzieć, że prosba Chrystusa za modlitwą arcykapłańskiej — aby stanowiąc jedno — była ich misyjarską dewizą według słów Psalmisty: "Chwalcie Pana wszystkie narody, wysławiajcie Go, wszystkie ludy". Dla nas, ludzi współczesnych, ich apostołat ma także wymowę wezwania ekumenicznego: Wierność ta pozwoliła im doprowadzić do końca wielkie zadanie misyjarskie oraz pozostać w pełnej jedności duchowej i kanonicznej z Kościołem Rzymskim, z Kościołem w Konstantynopolu, z nowymi Kościołami, które założyli wśród plemion słowiańskich.

**HISTORIA OBRAZU
MATKI BOSKIEJ
CZĘSTOCHOWSKIEJ**

Sławiono go w pieśniach i wierszach, haftowano na sztandarach, królówie i hełmanach polscy przybywali do niego z podziękowaniami za odniesione zwycięstwa. Dzieje obrazu o wymiarach 122 x 82 cm można wysłuchać wstecz do 1384 roku, kiedy to znalazł się na Jasnej Górze, ale wcześniejsze szczegóły jego pochodzenia pozostają nieznane. Pietnastowieczny historyk, Jan Długos utrwalił legendę, że obraz ten namalował pierwotnie sam św. Łukasz Ewangelista.

Legenę tę trudno definitywnie negować, gdyż niemożliwym okazało się określenie czasu powstania oryginalnego wizerunku. Obraz został namalowany na starożytnym podkładzie w 1434 roku. Motyw na jednak stwierdzić, że pierwotnym wizerunkiem była bizantyjska ikona, której kult istniał już w V wieku, a która została zniszczona przez Turków w czasie zdobycia Konstantynopola w 1453 roku.

Madonna Częstochowska jest obok obrazu Matki Boskiej Snieżnej (znajdującej się w rzymskiej bazylce Santa Maria Maggiore) najslawniejszą wersją nieistniejącej mitycznej ikony z Konstantynopola.

Istniało przekonanie, że obraz stanowiły trzy cyprysowe deski ze stopy Świętej Rodziny w Nazarecie.

Wizerunek uznawany za cudowny od samego początku, ozdobiony był złotem i klejnotami. Te i inne ziemskie kosztowności znajdowały się w klasztorze, na równie ze względami politycznymi, spowodowały pamiętne wydarzenia.

W Wielkanoc 1430 roku grupa rabusiów powiazano z husytami, a składająca się z Polaków, Czechów, Rusinów jak i Polaków nie tylko dokonała grabieży, ale również zbezczeszczyła obraz. Oblicze Matki Boskiej zostało przebite mieczem, i deski podłoża polamano.

Naprawiony wizerunek obraz zawieszono po latach do Krakowa na drzwi Jagiellów, gdzie dokonano owego istotnego przemalowania.

Legenda głosi, że aż trzy razy farba nie chciała przybrać zranionego oblicza.

Wizerunek uprzednio wyrażnie bizantyjski w charakterze, nabrał cech właściwych malarstwu XV w. Na tym przedzie innymi polegała między innymi postać, która znamienne dla kultury polskiej, wschodniego w trójkącie zachodnioeuropejskiego w formie.

Malarze królewscy, wzywający, że należy zachować tragiczny wyraz okaleczonego oblicza, zamalowali dwie brzożki bliższe na prawym policzku Madonny. Fascynujący efekt wzmagają oczy, które zdają się patrzeć na widza, gdziekolwiek by nie stał.

Oddzielnym i niezmiernie interesującym tematem są pochodzące z różnych okresów tzw. sukienki, służące do przykrywania postaci. Do ich wykonania, oprócz złota, użyto perły, brylanty, rubiny i szmaragdy. Każda z sukienek zdobionych archaizmem absolutnym arcydziełem sztuki zdobniczej.

(c. d. n.)

Wieś

POLSKIEGO

13 października wybory do Sejmików województwa, blizując dziś oddziały polskiego sejmiku.

Najbardziej z wyjątkiem i Rzeczypospolitej krytycy się od Stalini.

Jednego z słów NARODU (podkreślenie tak).

świecie niemal polskie, w który dobrze oddawał wiew wówczas Rzeki wieków król nie Musiał liczyć się z.

Nie ma jedno powstania polskiego uważają, że powstanie z aktywnością mądzenia. Inni -

wali się w wyniki chodzących w spodym razie przywrócić Królestwa Polskiego 1382-86 w czasie Ludwika Węgierskiego.

Wygaśnięcie wodowało osłabił Władysław Jagiełło chodzącym ze swym szlakiem szerszego jednym z powodów sejmowi w Polsce.

I wszyscy następcy ich uprawienia planu na rzecz stanu rzeczy następującej znanej pod się m. in. pod są odłąd na potomni stanowiącym było łepców bez wspólności ziemskich.

Wiek XVI był lamentsyrmu. Wzrosła się rucł średniej szlachty cenia systemu obywateli, skarżąc zwrótu nieprawidłowości, królowszczyzn, czy o realizację tego wszystkim na sejmie ustrojowy państwa formalna demokracja.

Nie udało się gramu. Z upływu czasu szlachecy, a także i szlachty, Następcy trójrocznego królowszczyzn, miał miejsce pierwsze funkcjonowanie szach Polski. Jednołaniem, "veto" przez veto - po się prawdziwą sejmikamentaryzm.

Przez następne lata się coraz częściej mający zmianę nastąpiła czas udało się "ki zdobniczej".

Wieści z Polski

HISTORIA POLSKIEGO PARLAMENTARYZMU

13 października br. odbędą się w całym kraju wybory do Sejmu PRL. Chcemy zapoznać Czytelników z historią polskiego parlamentaryzmu, publikując dziś odcinek obejmujący okres od narodzin polskiego sejmiku do II wojny światowej.

Najbardziej znana i najwspanialsza konstytucja I Rzeczypospolitej datowana 3 maja 1791 r. zaczyna się od słów: W imię Boga w Trójcy świętej Jedynego. Stanisław August z Bożej Łaski i WOLI NARODU (podkr. KD) król polski... etc. To stwierdzenie tak niezwykle w czasach, gdy na świecie niemal powszechne były monarchie dziedziczne, w których liczyła się jedynie wola króla, dobrze oddawało charakter ustroju wielonarodowego wówczas Rzeczypospolitej. Od kilku bowiem wieków król nie sprawował już wyłącznej władzy. Musiał liczyć się z wolą narodu.

Nie ma jednoznacznie ustalonego momentu powstania polskiego parlamentu. Jedni historycy uważają, że powstanie sejmików i sejmów łączyło się z aktywnością monarchy zwołującego te zgromadzenia. Inni — iż instytucje te wykrystalizowały się w wyniku przemian ewolucyjnych zachodzących w społeczeństwie szlacheckim. W każdym razie przyjmuje się, że pierwszy sejm walny Królestwa Polskiego został zwołany w latach 1382-86 w czasie długiego bezkrólewia po śmierci Ludwika Węgierskiego.

Wygąszenie rodzimej dynastii panującej spowodowało osłabienie władzy następnych królów. Władysław Jagiello, aby zapewnić tron synom pochodzącym ze swych kolejnych małżeństw musiał szukać szerszego społecznego poparcia. To było jednym z powodów wzrostu znaczenia sejmików i sejmów w Polsce. Królowie z dynastii Jagiellońskiej i wszyscy następcy byli dożywotnio wybierani, a ich uprawnienia w ciągu wieków ulegały uszczupleniu na rzecz sejmów. Usankcjonowanie tego stanu rzeczy nastąpiło już w roku 1505 w konstytucji znanej pod nazwą Nihil Novi. Król podpisał się m. in. pod słowami: "... postanowiliśmy, że odąd na potomne czasy nic nowego (nihil novi) stanowionym być nie ma przez nas i naszych następców bez wspólnego zezwolenia senatorów i posłów ziemskich..."

Wiek XVI był złotym wiekiem polskiego parlamentaryzmu. W ciągu kolejnych dziesięcioleci rozwinął się ruch egzekucyjny. Był to program średniej szlachty domagającej się m. in. ujednolicenia systemu obowiązujących praw, reformy administracji, skarbu, sądownictwa, wojska, oraz zwrotu nieprawnie trzymany przez magnatów królewskich, czyli egzekucji dóbr i praw. Walka o realizację tego programu toczyła się przede wszystkim na sejmie walnym. Celem jej był kształt ustrojowy państwa — rzeczywista, a nie tylko formalna demokracja szlachecka.

Nie udało się w pełni zrealizować tego programu. Z upływem lat wymierali wybitni działacze szlacheccy, a jednocześnie rosła siła magnatów. Następowało powolne wypaczenie zasad ustroju Rzeczypospolitej. W połowie XVII wieku miał miejsce precedens, który zaważył na systemie funkcjonowania sejmiku i tym samym na losach Polski. Jeden z posłów zerwał obrady zawiązaniem, "veto". Takie zrywanie sejmów — poprzez veto — powtarzało się coraz częściej i stało się prawdziwą śmiertelną chorobą polskiego parlamentaryzmu.

Przez następne sto lat rola sejmów sprowadzała się coraz częściej do blokowania wszelkich inicjatyw mających na celu uzdrowienie państwa. Zmiana nastąpiła w połowie XVIII wieku. Wówczas udało się "familii" książąt Czartoryskich wy-

musić normalny tok obrad sejmowych i przyjmowanie ustaw większością głosów.

W ciągu kilkunastu lat drugiej połowy XVIII wieku sejm przeżywał swój drugi złoty okres. Obrady były burzliwe, wszak dyskutowano o reformie Rzeczypospolitej. W roku 1788 rozpoczął obrady kolejny sejm, który do historii przeszedł pod nazwą Sejmu Czteroletniego. Niespełna trzy lata później 3 maja 1791 uchwalili na drugą na świecie, po amerykańskiej, nowoczesną konstytucję. Niestety nie zdążyli wprowadzić w życie reform. Polska była zbyt słaba, by oprzeć się trzem wrogim sąsiadom równocześnie.

W XIX wieku, w okresie niewoli Polacy nie stracili jednak kontaktu z parlamentaryzmem. W Warszawie w okresie napoleońskim kiedy część kraju cieszyła się krótkotrwałą wolnością i zbierał się sejm Wielkiego Księstwa Warszawskiego, później zaś sejm Królestwa Polskiego. Sejm prowincjonalne jako ciała doradcze istniały dla poszczególnych części zaboru pruskiego i zaboru austriackiego. W drugiej połowie XIX wieku w Lwowie powstał sejm krajowy galicyjski. Polacy mieli także swoich przedstawicieli w parlamentach wszystkich trzech zaborów, w Berlinie, Wiedniu a po rewolucji 1905 roku w Petersburgu.

Pod koniec XIX wieku wykształciły się polskie, nowożytnie partie polityczne, tak iż sejm w odróżnionej po I wojnie światowej Polsce miał od razu wykrystalizowane najważniejsze stronnictwa.

Praca Polaków nad odbudową swego państwa znalazła punkt kulminacyjny w uchwaleniu w marcu 1921 roku nowej konstytucji. Ustalała ona republikańską formę państwa i deklarowała zasadę zwierzchnictwa narodu. Wprowadzała demokratyczne prawo wyborcze do sejmów oraz liczne prawa i swobody obywatelskie. Po przewrocie majowym w 1926 roku dokonano zmian konstytucji rozszerzając uprawnienia prezydenta.

Krzysztof Drozdowski

OSWIADCZENIE OKOR W SPRAWIE WYBORÓW

Poniżej oświadczenie działającego w podziemiu Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, poruszające m. in. sprawę zapowiedzianych na październik wyborów do Sejmu PRL.

"Minęły cztery lata od historycznej chwili legalizowania autentycznej reprezentacji zawodowej rolników — NSZ Rolników Indywidualnych "Solidarność". Związek działał legalnie w systemie komunistycznego państwa tylko przez siedem miesięcy. Taka jest wartość zobowiązań rządu PRL i efekt zawierania z nim porozumień. Tę drogę mamy już za sobą".

"Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników przypomina wszystkim, że od początku swego istnienia, ruch ludowy wsparty był o zasady etyki chrześcijańskiej, że chrześcijańskie wartości: godność człowieka, wolność, sprawiedliwość, poszanowanie pracy rolnika były i są nadal jego wartościami.

Nie rezygnując z walki o urzeczywistnienie naturalnego prawa rolników do własnej reprezentacji zawodowej OKOR podejmując próbę stworzenia ruchu politycznego, mającego swoje źródła w historycznych doświadczeniach stronnictw ludowych II Rzeczypospolitej, wojennej konspiracji ROCH'a i jawnej działalności PSL'u w latach 1945-47.

Jeden z punktów programu dotyczy stosunku OKOR'u do zbliżających się wyborów do sejmiku. OKOR proponuje ordynację wyborczą, która umożliwiłaby wybór rzeczywistych reprezentantów społeczeństwa, ludzi mądrych, o wysokich walorach moralnych:

- utworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych, które zapewniłyby najlepszą znajomość kandydatów;
- wprowadzenie zasady wyboru tylko jednego kandydata przez jednego wyborcę (głos oddany na dwóch lub więcej kandydatów jest nieważny);
- wprowadzenie prawa zgłaszania kandydatów przez grupy obywateli (każdy posiadacz bier-

nego prawa wyborczego po zebraniu 500 podpisów w danym okręgu staje się kandydatem);

— przestrzeganie obowiązkowej tajności głosowania.

Ze względu na możliwość fałszowania wyników wyborów przez organa za nie odpowiedzialne konieczny jest nadzór specjalnej komisji międzynarodowej — ONZ, zgodnie z postanowieniami układów jałtańskich".

"Udział w przygotowywanym obecnie plebiscycie lojalności wobec komunizmu, bez wprowadzenia powyższych zmian będzie sprzeczny z obowiązującymi nas zasadami moralnymi i politycznymi".

Oświadczenie Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników jest cennym przypomnieniem przywiązania chłopów polskich do zasad chrześcijańskich i demokratycznych, którym pozostali wierni z bohaterską wytrwałością przed wojną, a po wojnie za czasów ociekającej krwią dyktatury stalinowskiej i obecnego — znacznie mniej krwawego, ale również podstępnego i niebezpiecznego okresu Jaruzelskiego.

Powołując się na gwarantowane Polsce w Jaltcie wolne, polityczne i tajne wybory do Sejmu i pluralizm polityczny chłop polski raz jeszcze zbliżają z gry czelny i kamliwy argument reżimu, który smie się powoływać na Jaltę, by uzasadniać swoją dyktaturę — choć umowa jałtańska przewidywała coś wręcz odwrotnego — jak to wyraźnie stwierdza rozdział VI komunikatu jałtańskiego z 11 lutego r. 1945 zatytułowany "Polska" i podpisany przez Stalina, Churchilla i Roosevelta w imieniu "Wielkiej Trójki".

("Narodowiec")

MNIEJSZY POPYT NA TŁUSZCZE

Według pierwszych obserwacji i sondaży po zniesieniu z dniem 1 czerwca br. reglamentacji tłuszczów ich sprzedaż zmalała. Wiąże się to z pewną podwyżką cen i faktem, że w domowych lodówkach są spore zapasy masła wykupionego w końcu maja na kartki. Popytem cieszy się masło świeże oraz smalec. W niektórych województwach zabrakło tłuszczów roślinnych — margaryny i olejów.

W SKROŚCIE

— Nie ma i nie będzie... leków. Minister Zdrowia przyznał że zaopatrzenie w leki gwałtownie się pogorszyło. Gdy w roku 1983 brakowało 500 pozycji z lekopisu, to w roku 1984 — już 900.

... mieszkań. Przy aktualnym tempie oddawania mieszkań we Wrocławiu ostatni z 85 tys. oczekujących dostanie mieszkanie za 103 lata.

... mięsa. Dodatkowe ograniczenie wprowadzono od 1 lutego w województwie gdańskim. I tak na kartkę 2,5 kg można kupić tylko 0,5 kg pierwszego gatunku, a na kartkę 4 kg — 0,8 pierwszego gatunku. Do pierwszego gatunku zaliczono właściwie całą świninę prócz ła, nóg i ogona oraz wszystkie gatunki kiełbas prócz zwyczajnej.

Wielką fermę kurzą w miejscowości Sobków, woj. kielecki przerabia się na koszary ZOMO. Zaadaptowano na hangary 16 dużych kurników, a zaplecze socjalne służyć będzie jako koszary. Pełny koszt przebudowy wyniesie ok. 300 mln złotych. Bank Rolny przystąpił już do umorzenia 80 mln długu obciążającego fermę.

... bielizny. Z ładunku, który przywiózł w końcu stycznia z Chin "Paderewski", zginęły nie żadne delikatesy, ale właśnie bielizna. Zatrzymano z tego powodu około 50 robotników, w tym przewodniczącego nowych związków, Henryka Drzągę, u którego w szafce strażnicy znalazli 30 podkoszulków.

(Tygodnik "Mazowsze")

JOZEF GARLIŃSKI

Dramat i Opatrzność

5)

Po paru dniach nadszedł pierwszy gryps od matki Janka. Pisała z Pawiaka, że aresztowano ją za kontakt ze Szwedami i że ktoś musiał pokazać ją agentom Gestapo, bo po aresztowaniu męża zmieniła adres i nazwisko. Dalsza korespondencja z aresztowaną, która podała nam szczegóły śledztwa, pozwoliła bezbłędnie ustalić, że znowu ten sam człowiek był sprawcą wszystkiego. Uzupelniał materiały, które były w rękach Szymona. Poinformował mnie, że sprawa została już przekazana sądowni, a gdy zapadnie wyrok, on dopilnuje szybkiego wykonania.

Janek nadal pełnił swą służbę. Pilnowałem go jak oka w głowie, kazalem jeszcze raz zmienić adres i nazwisko, ale nie odsunąłem od pracy. Ojciec już nie żył, matka była aresztowana w zupełnej innej sprawie, a przeklęty Ukraińiec dostał już ostrzeżenie i był pod naszą stałą obserwacją. Mogłem się spodziewać, że ograniczy swą działalność. Mieliśmy kilka spokojniejszych tygodni i mój przyjaciel odzyskiwał powoli równowagę. Matkę jego wywieźli w międzyczasie do Berlina, bo tam mieściła się centrala śledztwa w sprawie "szwedzkiej". Rozwiązanie takie było raczej korzystne, bo Gestapo warszawskie miało fatalną opinię i najtrudniej było tu zachować życie.

Był już marzec 1943 roku. Około godziny dziesiątej rano szedłem na normalne spotkanie z Jankiem. Już miałem skrócić w bramę domu, gdzie mieścił się nasz lokal, gdy nagle ktoś chwycił mnie za rękę. Obejrzałem się. Była to właścicielka sklepiku, który właśnie miałem. Znała mnie z widzenia, bo kupowałem tam czasem bułki i margarynę.

— Proszę pana, niech pan dalej nie idzie. Niemcy.

— Gdzie?

— Tu, zaraz za zakrętem. Właśnie aresztowali jakiegoś młodego człowieka.

Podziękowałem kobiecie, zwróciłem i wskoczyłem do pierwszego napotkanego tramwaju. Po kilkunastu minutach zmieniłem tramwaj, wszedłem do jakiejś kawiarni i zatelefonowałem do lokalu, w którym powinienem teraz być. Nikt się nie odezwał, a więc Janka tam nie było! Natychmiast nakreśliłem nowy numer, który był centralną alarmową "Ernesta" i kazalem sobie dostarczyć dwa worki kartofil. Był to nasz umówiony sygnał. Gdy spotkaliśmy się, poleciłem dokładnie rozpracować szczegóły tego ulicznego aresztowania a sam udałem się na inny kontakt, by nadać sprawę na Pałwak. Jeszcze tego samego wieczora otrzymałem meldunek. Młody człowiek o rysopisie Janka spotkał się z jakimś osobnikiem w tym samym mniej więcej wieku i gdy tylko przywitali się, z bramy wyskoczyło trzech agentów, nałożyło Jankowi kajdanki i uwięziło samochodem. Drugi uczestnik spotkania pozostał na wolności. Przygodni informatorzy nie potrafili podać dokładnie jego rysopisu.

W trzy dni później nadszedł z Pawiaka gryps. Janek pisał, że przesiedział 48 godzin w Alei Szucha. Badano go brutalnie, pytano o sprawy ojca i o drukarnię. Naszej roboty w ogóle nie zacepiano. Wydał go ten sam Ukraińiec.

A więc stało się. Janka nie było już wśród nas. Śledzieli daleko, za murami i kratami, zdany na łaskę ludzi okrutnych, zupełnie sam wobec przemocy i problemów, które gnębiły jego młodą duszę.

Z dalszych grypsów wynikało, że umówił się na spotkanie z tym Ukraińcem i że wówczas został aresztowany. Dlaczego się z nim spotkał, dlaczego zламаł obietnicę, tego nie mogłem się dowiedzieć.

Musiałem chwilowo przetrwać na siebie wszystkie jego kontakty, musiałem zaopiekować się jego żoną, o co bardzo gorąco prosił w każdym grypsie. Nie było to zadanie łatwe, bo żona Janka, znacznie odeń starsza, kochała go miłością zabobraczą z domieszką matczynych uczuć. Była u kresu wytrzymałości nerwowej, trzepotała się jak ranny ptak, domagała się ode mnie rzeczy niemożliwych, wysuwała pomysły, które nie nadawały się do dyskusji, żądała, bym przyjął ją do pracy na miejsce męża. Robilem co mogłem, by jakoś ją pocieszyć, przynosiłem jej grypsy Janka do przeczytania i natychmiastowego zniszczenia, opowiadałem historie o niespodziewanych zwolnieniach, bagatelizowałem jego sprawę, snułem rozważania na temat bliskiego końca wojny.

(c. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

W. BRYTANIA:

PODAJMY SOBIE RĘCE

Jeśli napadnięty człowiek jest niemową — należy za niego krzyżować o pomoc. Taka rola przypadała emigracji w stosunku do narodu, któremu rząd komunistyczny knebiował usta po sierpien 1980 roku.

Obechnie, znowu przedziera się przez ciemny tunel polskiej rzeczywistości szept z podziemia wolający o pomoc. Mamy obowiązek stać się jego wzmacniającym i dlatego nie możemy się echem. Strzeżmy się obojętności wobec tego szeptu, sącym się echem. Strzeżmy się obojętności wobec tego szeptu.

Obojętność jest chorobą społeczeństw i jednostek. Na obojętność cierpią młodzi i starzy. Starym może "już wszystko obojętność" Młodzi mają wiele problemów dnia jedno, nie doczekam". Młodzi mają wiele problemów dnia jednego. Przy tym, nastawieni krytycznie, cierpią na brak kontaktu z "starym emigracją". Jak zwykle, wina leży po obu stronach, znam to z własnego doświadczenia.

My, emigranci pokolenia akowskiego, też na początku "wiedzieliśmy lepiej", nie widzieliśmy dla siebie miejsca i odzyskiwali od wspólnoty emigracyjnej. Szybko nam takie nastawienie minęło. Wierzę, że naszym licznym następcom też minie po pierwszym osiągnięciu przez nich sukcesie.

Naszym akowskim sukcesem na obczyźnie było uchwalenie na zjeździe Delegatów Koła Armii Krajowej w 1948 roku w Londynie następującej uchwały:

"Stwierdzamy konieczność utworzenia Skarbu Narodowego, opodatkowanie obywateli polskich na uchodźstwie, zabezpieczenie obywatelskiej gospodarki tego Skarbu".

Zasadnicze cele Skarbu Narodowego określił Dekret Prezydenta R.P. z dnia 14 października 1949 r.:

"Tworzy się Skarb Narodowy w celu zapewnienia władzom Rzeczypospolitej niezbędnych środków materialnych na prowadzenie niezależnej akcji, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego".

W myśl dalszych przepisów Dekretu wybrano do Głównej Komisji Skarbu Narodowego dwunastu członków o różnych przekonaaniach politycznych. Podano sobie ręce i z determinacją przystąpiono do tworzenia własnego, polskiego funduszu. Do budowy Skarbu Narodowego przystąpili wszyscy, bez różnicy wieku lub przekonań.

Do dnia dzisiejszego aktualna jest pierwsza odezwa Prezesa Głównej Komisji Skarbu, podpisana przez gen. Andersa. Należy ją przytoczyć:

"Wojna nie skończyła się. Dla nas Polaków jest to ten sam konflikt z września 1939 roku, spowodowany najazdem Niemców i Rosjan na Polskę. To wojna o ciało i duszę narodu. Musimy stać na straży honoru i interesów Ojczyzny oraz głosić prawdę o Polsce, przeciwstawiając się fałszom szerzonym w świecie przez komunistów. Walka o niepodległość wymaga zasobów pieniężnych. Szukać ich trzeba przede wszystkim we własnych szeregach".

Nic nam obcy nie dali i niczego nie dadzą bez stawiania warunków. Tylko dzięki naszym, przez tyle lat zbieranym, własnym funduszom istnieje i działa legalny Rząd Polski z Prezydentem Edwardem Raczynskim na czele.

Dzięki tym polskim funduszom występujemy na międzynarodowych platformach upominając się o sprawę polską, o naród polski. O tych zamkniętych w więzieniach. O tych wyrzucanych z pracy za przekonywanie. O tych, których uczy się sfalszowanej historii. O tych, którym zabiera się wolność słowa, wolność myśli, wolność wyboru.

Na działalność — potrzebne są pieniądze, własne polskie fundusze, zbierane przez Skarb Narodowy. Wszyscy poczuwający się do polskości, starzy, młodzi, emigranci dawni i dzisiejsi — podajmy sobie ręce w we wspólnym wysiłku na rzecz wolności.

Wspierajmy Skarb Narodowy. Złóżmy daninę pełnomocnikowi lub wystawmy czek na:
Skarb Narodowy, 43 Eaton Place, London SW1X BX.

Halina Martinowa

DZIAŁ POETYCKI

Rozmyślanie o Przebiegu Życia

(PANTA REI — Heraklit)

To wsteczne spojrzenie może zmocy ciębie, jednak warto panie spojrzeć poza siebie.

Uczy to człowieka, że los mu się zmienia. Życie jest jak rzeka co płynie w terenie.

Raz źródło klarowne, raz wody burzliwe i nareszcie brzozi spokojne i miłe.

Wszystko gdzie przechodzi, PANTA REI mówiono, Aż starzy i młodzi stwierdzą — ZAKONCZONO!

Michał Hasko

Paryż, 12 kwietnia 1985 roku.

KANADA:

BIBLIOTEKA POLSKA W MONTREALU

Ponad 32.000 książek polskich oraz obcojęzycznych, ale na tematy polskie, zawiera księgozbiór Biblioteki Polskiej w Montrealu (Kanada).

Założona w 1943 roku przy Uniwersytecie McGill, biblioteka usadowiła się w 1976 roku i jest dziś uważana za największą na kontynencie amerykańskim.

KANADA:

TOW. PRZYJAZNI KANADYJSKO-POLSKIEJ

W Montrealu działa od 1969 roku Towarzystwo Przyjacieli Kanadyjsko-Polskiej Jego członkami są głównie przedstawiciele polonijnych środowisk robotniczych tego miasta.

Dobrze układa się współpraca Towarzystwa z polonijnym zespołem pieśni i tańca "Podhale" oraz Towarzystwem Bratniej Pomocy.

ARGENTYNA:

DNI POLSKIE W POSADAS

Dni Polskie odbyły się w Posadas, stolicy argentyńskiej prowincji Misiones, gdzie znajduje się jedno z największych skupisk Polaków w Argentynie. Zaprezentowano m. in. wystawę "Polacy na frontach II wojny światowej", "Zabytki Krakowa", "4 lat PRL", "Polski plakat filmowy" oraz polskie książki i płyty. Zygmunt Kowalik, argentyński malarz polskiego pochodzenia, wygłosił cykl prelekcji o historii polskiego malarstwa, wystawił też swoje obrazy, inspirowane tematami polskimi. W ramach "Dni" otwarto również wystawę sztuki ludowej, na którą złożyły się pamiątki kolekcje Polaków zamieszkałych w prowincji Misiones. Miejsce w telewizji nadał cykl polskich filmów dokumentalnych, a w domu kultury w Posadas zorganizowano przegląd polskich filmów fabularnych i rysunkowych. Po dwutygodniowej ekspozycji w Posadas, wystawy prezentowane będą w innych miastach prowincji.

W. BRYTANIA:

FESTYN HARCERSKI

W ogrodach Polskiego Ośrodka w Ealing odbył się roczny Festyn Harcerski podczas którego obchodzono jubileusz 75-lecia istnienia harcerstwa polskiego. Boga loteria fantowa, stolka polska, księżki i wyrobów artystycznych, przyciągnęły tłumy.

W części artystycznej wystąpił zespół "Zywiec", który zaprezentował wianuski polskich tańców ludowych. W czorom zbrano się przy czorom cerskim ognisku, spleśniałymi znanymi wszystkim polskiemu koleniom polskich harcerzy.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII

Różnica jest ko

Jednym gwarant, wodu chorób, ni

czekko pracują, i

dzieci świata i

niektórych krajó

Zaczynają o

W Finlandii c

należą czyste, w

ziomki, grypsy, k

wia się sporty. I

czego Finlandia n

cie na nartach i

sukcesów sportow

kostyletka, która

Gdy mówimy

fińskiej łaźni - sa

płeciu rozgrzewa

8) Krzątły leger

Sasachuanom do

Forteca zrobi

zachodzącego s

hatarskich Inków

W pobliżu for

no del Inca", ską

serwowali wojsko

centralne na wyz

Z tego miejsca

sto Cuzco i jego

na rozległym o

co roku, 24 czer

którym biorą udz

now Peru.

W koloncy Cuz

Pucara z podzi

wały się łaźni i

mieniem pacarin

Na północny

przepięknie scen

prastarej fortecy

jest legenda wale

pięknej księżnicz

Imperatora Pach

Następnego d

odbywa się raz w

się piękna drogą

dall rozciąca się

Miateczko P

nie. Z wysoko bi

czerwonych domk

cy. Na stromym

szczytce mieści s

W dzień targ

polskich okolic

swoje produkty r

Pisac słynie

We wszystkich p

się "warsztaty" r

rek, stoły i półki

ria"; kolczyki, br

delikatnych, rys

Na placu cen

związać z powo

zapopatruje Pisac

się duży, prymity

kłada się wypie

nie omieszkałam

smaczne.

Miateczko

się wjeżdża a prz

stragany z owoca

papas, banany, w

można kupić świe

W KÓŁKU RODZINNYM

NA DZIEŃ DZIECKA — 12 PAŹDZIERNIKA

Dzieci Świata

Różnią się kolorem skóry. Żyją w odmiennych warunkach. Jednym gwarantuje się prawidłowy rozwój, inne cierpią z powodu chorób, niedożywienia. Jedne się bawia, uczą, drugie ciężko pracują. Ale jest wiele cech wspólnych, które łączy dzieci świata i są cechy szczególne, charakterystyczne dla niektórych krajów.

Zacznijmy od Europy.
W Finlandii dzieci żyją za pan brat z naturą. Do zwyczajów należą częste wycieczki z rodzicami do lasu — na jagody, porzeczki, grzyby, których tam pełno. Od najmłodszych lat uprawia się sporty. Latem wodne — pływanie i żeglarsstwo, do wina się sporty. Zimą — narciarstwo i łyżwiarstwo. W zimę Finlandia ma doskonałe warunki. Zimą jeżdżą oczywiście na nartach i łyżwach. Może tu tkwi źródło wspaniałych sukcesów sportowców skandynawskich? Popularna jest lekkoatletyka, która należy do programu szkolnego.
Gdy mówimy o Finlandii trudno nie wspomnieć o słynnej fińskiej łaźni — saunie. Dzieci bardzo lubią saunę. Na żelaznym piecu rozgrzewa się tam specjalnie dobrane kamienie o dużej

SLAWA STĘPNIAK

WSPANIAŁE IMPERIUM INCAS

Krażyły legendy o podziemnych tunelach biegnących z Sasahuaman do Tiahuanaco i aż po jezioro Titicaca.

Forteca zrobiła na mnie wielkie wrażenie. W czerwieniu zachodzącego słońca zdawała się być żywym pomnikiem bohaterów Inków.

W pobliżu fortecy wznosi się olbrzymi głaz zwany "El trono del Inca", skąd władcy w otoczeniu swoich generałów obserwowali wojskowe manewry. W skale wykuto 13 siedzeń, centralne na wyższym poziomie było tronem Inki.

Z tego miejsca roztacza się panoramiczny widok na miasto Cuzco i jego okolice.
Na rozległym zielonym placu, przylegającym do fortecy, co roku, 24 czerwca odbywa się wielki festiwal Inti Raymi, w którym biorą udział grupy folklorystyczne ze wszystkich rejonów Peru.

W okolicy Cuzco znajdują się również ruiny fortecy Pucacaca z podziemnymi labiryntami. W Tambomachay zachowały się łaźnie inkaskie. Qenqo sanktuarium ze świętym kamieniem pacarina znane było jako wyrocznia.

Na północny zachód od Cuzco, nad rzeką Urubamba, w przepięknej scenarii przyrody wznoszą się ruiny gigantycznej prehistorycznej fortecy OLLANTAYTAMBO. Z fortecą tą związana jest legenda walecznego szefa Ollantay, który zakończył się w pięknej kolumnie "Cusi Coyllur" (Wesola Gwiazda), córce Imperatora Pachacuti.

P I S A C

Następnego dnia zorganizowano wycieczkę do Pisac, gdzie odbywa się raz w tygodniu tradycyjny jarmark. Z Cuzco jedzie się piękną drogą wzdłuż wąwozów i tarasowych wzgórz. W dół roztacza się malowniczy widok na rzekę Urubamba.

Miasteczko Pisac położone jest w soczysto-zielonej dolinie. Z wysoko biegnącej szosy widzi się skupisko brązowoczerwonych domków. Nad nimi w górze wyrastają ruiny fortecy. Na stryminach zbieżności z tarasami. Na samym szczycie mieści się Adoratorio.

W dzień targowy już od wczesnego ranka schodzą się z pobliskich okolic Indianie i rozkładają na centralnym placu swoje produkty rolne i rzemieślnicze.

Pisac słynie również ze swoich wyrobów ceramicznych. We wszystkich prawie domach okalających rynek mieszczą się "warsztaty" rękodzielnicze. Oprócz kolorowych wan, figur, stół i półki zarzucone są artystycznie wykonaną biżuterią: kolczyki, broszki, naszyjniki w przeróżnych kolorach o delikatnych rysunkach.

Na placu centralnym stoi stary kościół, ale nie mogłam zwrócić z powodu remontu. Za to byłam w "piekarni", która zapatrzyje Pisac i sąsiednie wsie w tortillas. Na patio mieści się duży, prymitywny piec a na stołach zbitych z desek rozkłada się wypieczone okrągłe placki z kukurydzy. Oczywiście nie omieszkałam spróbować i stwierdziłam, że są bardzo smaczne.

Miasteczko posiada dwie starożytne bramy. Przez jedną się wjeżdża a przez drugą wyjeżdża. Przed wjeżdżającą stoją stragany z owocami, na których piętrzą się pomarańcze, papajasy, banany, winogrona, jabłka, gruszkę, mangas. Również można kupić świeże górskie psstrgi.

(c. d. n.)

zawartości rudy żelaza. Woda, która się je polewa, momentalnie zamienia się w kłęby pary. W łaźni siedzi się na drewnianych, wznoszących się kilkoma stopniami, ławeczkami. Specjalne brozowe miotki służą do lekkiego uderzenia całego ciała, a kiedy organizm dostatecznie się wypoci, można wbiec z sauny na odświeżającą kąpiel w pobliskim jeziorze lub morzu.

W Dniu Dziecka na Węgrzech organizowane są liczne imprezy. Ale największą atrakcją są chyba konkursy rysowania kolorowymi kredami na... jeżdżniach i chodnikach. Nie ma osiedla, w którym by się one konkursy w tym dniu nie odbywały. Jury złożone z nauczycieli i rodziców przyznaje nagrody. Zwycięzcy są dumni. To nic, że "dzieła" przetrwają tylko do pierwszego deszczu. W uroczystym dniu odbywają się także pokazy sportowe, kiermasze książek i zabawek, występy teatru lalkowego.

A w przeddzień święta przejmują "władzę". W szkołach zmieniają się role — dzieci udają nauczycieli. W tym dniu — ale tylko w tym — wszystko jest dozwolone.

Co co lubią się bawić? Chłopcy lubią piłkę nożną. To tradycja przekazywana z ojca na syna. Kraje jeszcze legenda o świetności drużyny węgierskiej z lat pięćdziesiątych i jej zwycięstwie nad Anglią. Do ulubionych należy też zabawa w podchody, zupełnie taka, jaką opisywał świetny pisarz węgierski Ferenc Molnar w "Chłopcach z Placu Broni".

Prawdziwą furorę robi ostatnio aerobik — powstają liczne kluby aerobiku, którym interesują się dziewczęta, podczas gdy chłopcy pasjonują się judo i karate.

Dzieci węgierskie, jak wszystkie inne, lubią dostawać prezenty. Prezentem są często książki. Kiedy okładki są oznaczone kropkami — wiadomo, że to książki dla dziewczynek do lat 10. Lekture dla starszych dziewcząt oznacza się niebieskimi paskami. Okładki dla chłopców projektowane są w kratkę.

Dzieci chętnie pracują na działkach. Ruch działkowców jest bardzo popularny na Węgrzech. Każda rodzina chciałaby mieć działkę.

Szkoły starają się, by cały proces nauki "zmieścił się" w lekchach. Temu służyła niedawna reforma szkolnictwa. Chodzi o to, by po powrocie do domu dzieci miały czas na odpoczynek, sport, zabawę.

Do specjalności Czechosłowacji należą zajęcia praktyczne w szkole. Już w najmłodszych klasach szkoły podstawowej uczniowie zdobywają takie umiejętności jak cerowanie skarpetek, haftowanie, robienie na drutach, posługiwanie się prostymi narzędziami. Dzieci dają rodzicom prezenty właśnie przez siebie zrobione. W starszych klasach uczą się gotowania, pieczenia, a nawet pielęgnacji noworodka.

Przeźniemy się teraz poza Europę.
W Japonii dzieci z jednego przedszkola są jednakowo ubrane. Ubiór dziecka oznacza przynależność do danej społeczności. Bawia się oczywiście, ale każda zabawa uczy pracy. Każde dziecko wie — jeśli będzie pracowite — zdobędzie więcej wiedzy. Będzie miało dobre stopnie — dostanie się do wyższej szkoły. Ukończy dobrą szkołę, posiadzie kwalifikacje — zdobędzie lepszą pracę. Konkurencja towarzysząca życiu dorosłym nie omija i małych Japończyków. Do wychowania dziecka przywiązują się wiec dużo uwagi. Związane jest z tym bardzo stare święto. Nie tylko czci się szczęśliwy i zdrowy rozwój dziecka, ale wyraża wdzięczność matkom. Tangono-Sekku (Święto Chłopców) wywodzi się ze starożytnego obyczaju chińskiego. Do Japonii obyczaj ten trafił około 700 roku n.e., a od 1948 roku święto to przypadałoby 5 maja ogłoszono świętem narodowym. W tym dniu nad domami powiewają chorągiewki w kształcie karpia — w ten sposób wyrażają jest życzenie, aby chłopcy byli zdrowi jak ryby. Właśnie karpiovi przypisuje się bowiem siłę — wierzy się, że ta ryba potrafi płynąć pod prąd rwącego potoku i przeskakiwać wody. Wewnątrz domu rozmieszcza się miniaturowe helmy i zbroje oraz lalki przedstawiające wojowników. (Akesoria wojownika są symbolem powodzenia rodziny biorą gorącą kąpiel w wodzie z liśćmi ryśa. Dorosli piją sake z posiekany liśćmi ryśa. Wszyscy jedzą chimiaki — ryżowe kluski zawinięte w liście bambusu i kashiwa-mochi — ciasto ryżowe w liściach dębu.

Dziewczynki też mają swoje święto: 3 marca. W tym dniu ubierają się odświętnie i zapraszają przyjaciół na poczęstunek. Podziwia się wówczas kolekcję lalek i ich miniaturowe meble. Lalki te nie służą jednak dzieciom do zabawy, można je tylko oglądać. Po upływie 2 tygodni chowa się je zazwyczaj z 15 następnego roku. Kolekcja taka składa się z cesarzową oraz ich lalek i zawiera obowiązkowo cesarza z cesarzową szatą. W święcie. Wszystkie kukiełki ubrane są w przepiękne szaty. W dawnych czasach, gdy w rodzinie rodziła się dziewczynka — do kolekcji dokupowano nowe "osoby" i mebelki. A kiedy dziewczynka wychodziła za mąż zabierała swoją część kolekcji, a potem powiększała ją w dniu urodzin własnej córki. Tradycja ta widzie swój początek ze starożytnego zwyczaju oczyszczania się z grzechów. Wierzono, że wraz z oddechem grzechy przechodzą na papierowe lalki, które można po prostu wyrzucić do rzeki.

Nie wszystkie dzieci na kuli ziemskiej mają szczęśliwe bez troski dzieciństwo. Są kraje, gdzie dzieci ciężko pracują. Światowa Organizacja Pracy oblicza, że w krajach rozwijających się, 75 milionów dzieci w wieku 8 — 15 lat ciężko pracuje ponad swoje siły. Z danych ONZ wynika, że liczba ta jest dwukrotnie wyższa. Dzieci pracują w niezwykle trudnych warunkach, wdychają szkodliwe gazy, dźwigają ciężary. Pracują wśród trujących chemikaliów, a także w kopalniach, fabrykach, na budowach za nędzną, groszową zapłatę. Pracują, bo kach, na budowach za nędzną, groszową zapłatę. Pracują, bo muszą, często ich skromny wiek pomaga przetrwać całej rodzinie. Są też ciagle jeszcze regiony świata, gdzie toczy się wojna, gdzie dzieci giną, są okaleczone lub muszą walczyć, jak dorośli, z bronią w ręku. I o nich także musimy pamiętać w Dniu Święta Dziecka.

Ewa Hermar

Uśmiechnij się...

MYSLI — AFORYZMY

— W Warszawie mówią, że pszczoły z całej Polski zleciały na Zjazd PZPR, do stolicy.
— Dlaczego?
— Bo poczuły lipę.

— Co łączy wodzów komunizmu z bezrobotnymi w krajach kapitalistycznych?

— Wszystko, ponieważ jedni i drudzy nie są pewni jutra.

Po dłuższych badaniach, powsechnie już ustalono, że najlepszym lekarstwem na komunizm jest chinina.

— Jak w przyszłości będzie się określać obywatela PRL?

— Polak dziad z pradziada.

— Co to jest agresja?

— Jeśli jedno państwo napada na drugie bez zgody Związku Sowieckiego.

Zastosowanie cytryn

— Baranina zyska na aromacie, jeśli do jej gotowania lub pieczenia dodamy plasterka cytryny.

— Ciasta i desery zyskują na smaku, jeśli dodamy do nich otartą skórkę z cytryny.

— Ciasto robione wedle klasycznej recepty 4/4 (tyle ile wazy jajka dodajemy maki, cukru i tłuszczu) ogromnie zyskuje, jeżeli dołoży się do niego łyżeczkę utartej skórki z cytryny.

— Ryba morska, skropiona przed przyrządzeniem sokiem z cytryny, częściowo traci swój specyficzny zapach.

— Ryba skropiona cytryną po usmażeniu, to danie smaczniejsze i lżej strawne.

— Warzywa i owoce, krójane i siekane, nie polecamy, jeśli skropić je sokiem z cytryny.

— Rdza z białego obrusa zniknie, jeśli plasterki cytryny położy się pomiędzy dwie warstwy tkaniny i przyciśnie na chwilę gorącym żelazkiem. Zabieg ten można powtórzyć.

— Filiżanka świeżo zaparzonej kawy bez cukru, zakwaszona sokiem wyciśniętym z połowki cytryny, często skutecznie zwalcza migrenę.

— Sok z cytryny działa ściągająco, odwadniająco, gasi pragnienie.

— uodparnia organizm na infekcje;

— dobroczynnie wpływa na wątrobę;

— jest znanym od wieków środkiem kosmetycznym, pojedynajacym skórę i wybielającym ją.

— Piegi, lekko naćierane na noc sokiem z cytryny — bledna.

"Apóstolos do Terço"



O Movimento Leigo "Apóstolos do Terço" foi fundado por Paulo Ronaldo da Silva, 40 anos, ex-seminarista, ex-jornalista do interior de Goiás, em Curitiba, Paraná, no dia 01 de agosto de 1978. Paulo do Terço, apelido que ganhou de um frade dominicano, quando seminarista guardou de um sermão do Padre Reitor, esta afirmação: "Tra-

ga consigo e reze sempre o terço. Peça para a Mãe, que o Filho atende". Rezando e trazendo sempre um terço consigo, profundamente consciente do valor dessa devoção, tem exemplo na família, de sua mãe que, diariamente, rezava o rosário. Achando que o católico normalmente distribui chaveiros, cinzeiros, calendários pornográ-

ficos, e a maioria traz consigo pés de coelho, mãozinhas, ferraduras, etc., achou por bem fundar os "Apóstolos do Terço", que, conforme consta do Art. 4º dos seus Estatutos, "Tem por finalidade específica a difusão da devoção do Terço de Nossa Senhora, mediante a distribuição gratuita de terços para todos, em todo o mundo, rezando com quem já o possui e propagando a sua devoção diária".

Durante as enchentes que assolavam o sul do país, em 1983, em 22 de julho, os "Apóstolos do Terço" convidaram o povo curitibano para rezarem um terço em praça pública para parar de chover. Terminada a oração, o povo batia palmas e gritava: "Muito bem! Vamos continuar rezando". Estava então lançado o apostolado do terço, nas ruas, por "dias melhores", para o Brasil e para o mundo.

O apostolado se mantém com o pequeno lucro do fornecimento de terços para paróquias, colégios e amigos e com as contribuições mensais de sócios e algumas esporádicas. Não tem fins lucrativos; a renda reverte exclusivamente para as despesas de escritório, funcionários e impressões. Uma média de cinquenta mil terços que são adquiridos mensalmente dos padres xaverianos, são cobertos com a receita, bem como as viagens que o fundador faz só ou acompanhado de leigos e religiosos, para, com o apoio e a bênção quase unânime dos bispos brasileiros, sem demagogia, sem política e sem fanatismo, nas praças e ruas, "aos pés da cruz, com Nossa Senhora do Rosário e a Bíblia na mão", reavivar essa devoção tão antiga e sempre atual, que é tão cara à Mãe de Deus.

Movimento Leigo "Apóstolos do Terço"
Rua Cândido Lopes, 231 — Apto. 71
Fone: (041) 224-5062
80.000 — Curitiba - Paraná

OUTUBRO: MÊS DAS MISSÕES REFLEXÃO SOBRE A MENSAGEM DO PAPA I — REALIDADES

O DIREITO DA FORÇA

Neste mundo manda quem pode. A força prevalece. Os fracos sempre saem perdendo. A corda arrebenta sempre do lado mais fraco. Os malvados sabem disto. Aproveitam-se da sua força. Abusam do poder. Exploram os fracos. Esmagam os que resistem.

Não adianta opor-se. A história pode ilustrar isto.

Mortes violentas. Assassinos misteriosos. Boicotes inexplicáveis. "Forças ocultas". Tudo isso existe. Existiu sempre. Nos tempos antigos e atuais.

Cristo veio para salvar o mundo. Mostrou ser o caminho, a verdade, a vida.

Mas nele verificou-se também a mesma lei. Os malvados da época não deixaram por menos. Apelaram para a força. Conseguiram a crucificação.

Cristo morreu. Morreu pelo direito da força. Aparentemente. Só aparentemente. A realidade era outra.

A FORÇA DO CÉU

Dissemos "aparentemente".

Cristo mesmo já havia prevenido: "Eu dou a minha vida... Ninguém a tira de mim. Pelo contrário, eu espontaneamente a dou" (Jo 10,17-18).

Quando Pilatos apelou para o seu "direito da força", Cristo lhe explicou: "Nenhuma autoridade teria sobre mim, se de cima não te fosse dado" (Jo 19,11).

Acima da força dos homens, pairam os misteriosos desígnios de Deus. Os homens não os podem entender. Precisam aceitá-los com fé. Aceitá-los com total submissão a Deus. Tal qual como o Cristo o fez: "Pai, se queres, passe de mim este cálice; contudo, não se faça a minha vontade e, sim, a tua" (Lc 22,42).

Os misteriosos desígnios do céu são a força contra a qual ninguém pode. Quem a eles se submete, triunfa sempre. Assim Cristo podia dizer aos seus Apóstolos: "No mundo tereis tribulações;

mas tende ânimo, eu venci o mundo" (Jo 16,33).

Nesse mesmo sentido, Cristo recomenda aos Apóstolos: "Não se afastem de Jerusalém; esperem a promessa do Pai" (At 1,4). Isto é: esperem a hora de Deus.

OS FORTES DE DEUS

A ordem de Cristo era evidente: "Ide e ensinai a todas as nações..."

O Papa chama atenção para a imensidade dessa tarefa. Alude ao medo dos Apóstolos ante as ameaças dos judeus. Menciona a falta de formação deles. Não ignora a consciência da limitação própria, comum a homens simples e sensatos. Por fim, dirige a nossa mente para a saída do impasse: "Aqueles primeiros Apóstolos, incultos e não audazes, estão reunidos à volta daquela que sentem como própria Mãe e fonte de esperança e confiança".

"Todos perseveravam unânimes em oração, com as mulheres, estando entre eles a Mãe de Jesus" (At 1,14).

Nesse ambiente aconteceu a transformação. Transformação operada pelo sopro poderoso do Espírito Santo. Transformação radical da mente e do coração. Surge um "incontido fervor dinâmico". Os Apóstolos ficam dominados por um único impulso: anunciar, comunicar... E eles vão para o meio dos homens e põem-se a caminho pelo mundo para ensinar a todas as nações.

O "direito da força" muitas vezes protestou. Não poucas vezes quis esmagar. Derramou rios de sangue. Mas o resultado foi sempre decepcionante: o sangue dos mártires era semente de novos cristãos.

Os misteriosos desígnios de Deus nunca foram frustrados.

A Igreja missionária há de triunfar. Há de triunfar na medida em que deixar transformar pelo sopro poderoso do Espírito Santo.

Implorem-no unidos aos Apóstolos junto com Maria a Mãe de Jesus!

Pe. Fabiano S. Kachel - SVD
Curitiba-PR

Dia da Criança

12 DE OUTUBRO



Estamos comemorando mais um dia da criança. Deveria ser para elas uma data importante e feliz; mas, não é para muitas, pois vivem "passando fome em seu cotidiano", enquanto outras ficam abandonadas e nem sequer têm um lar para morar...!!! — Vivemos num País onde as crianças são vítimas da fome, da miséria e do abandono!

Hoje é o dia — "Dia de todas as crianças", as ricas, as pobres, as brancas, as de cor, as abandonadas que não têm um lar para morar...

Neste dia, ergo os olhos até Cristo e por isso faço minha prece:

"Cristo, por que tem que sofrer um pequeno ser inocente que nada sabe da vida e nem mesmo sabe porque veio ao mundo?"

De quem será a culpa por estas crianças estarem morrendo por falta de alimentos, de abrigo e até mesmo de carinho materno e paterno?

Hoje centenas de crianças estão à beira da morte; será que elas merecem isto que está acontecendo?

Cristo, eu sei que é dura a verdade, mas sei constatada. Basta olhar nos olhos de cada criança que encontramos nas ruas de nossa cidade, sentiremos a dor da fome e do abandono.

Cristo, hoje eu te peço em nome de todas as crianças, faça com que o nosso País e as autoridades competentes se preocupem mais em buscar soluções em vista destas vidas!

Cristo, a todas as crianças que peregrinam nas ruas sem ter um lugar para abrigar-se, volte teu olhar misericordioso e abençoa-as em sua situação e lamentável situação!

Cristo, em tuas mãos coloco a vida e o futuro de cada criança do nosso país e do mundo inteiro. Faça com que os homens sejam mais humanos, dando a elas condições dignas de vida.

Obrigado Cristo, eu te agradeço em nome de todas as crianças especialmente as que sofrem neste mundo desumano!

Lúcia de Fátima Less
Onças — Araucária-PR

Juros, Correção Monetária É Muita Felicidade.

Caderneta de 
Poupança Bamerindus
Bom tempo todo dia

TYGODN
SPOLEC
ZALOZO

Wizy

Lider sowicki
baczew odbył
wizytę oficjalną
Celem była polityka
jenlowa oraz kon-
dów francuskiego
kiego przed spo-
szczytce szefów
teg.
Gorbaczew w c
mówienia w Z
Narodowym fr
przedstawił trzy
pogocy rozbroje
1) Usunięcie
bromi kosmicznej
rakietowych jak
litanych oraz re-
procent wszelkich
klearnych zdolno-
terytoria Stanów
nych 1 Związku

Wyjtki z art
Estado

Najlepiej okr
zydent Tancredo
wiedział, że kraj
niezwykłą sytuac
miznego i spole
bra stronę: spie
równocześnie i w
wić się i zapyta

Postawiono c
mysłowcom i ba
mıyla o wielkich
przejsłowom pa
nych ugrupowań
Henrique Carlos
Henrique Simons
wył diagnoze pro
wyraził opinię na
podziału zysków,
koncernów zagra

Celem tej ar
zakreślić profil
przypomnieć, że
royi Zachodniej,
wódtw jak: inne
lecznych, które o
regionalne. W ost
miany: proces

Od 4 październ
Międzynarodowa
halach wystawow
São Paulo. Na t
artystyczne 46 k
wystawa i tak w
prezydent Brazyl

Na pierwszsz
czesnych, ale pos
zu artystycznego
malarstwa od sty
na formalnym. Z

Drugie pietro
nalu. Tu są prze
kierunki wyrazu
długości 15 metr
Mário de Andrac